Egzemplarz obowiązkowy

A. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 76 (3328) ROK XI ŁÓDŹ, ŚRODA 30 MARCA 1955 ROKU CENA 15 GR

W X rocznicę wyzwolenia Gdańska

NA ZDJĘCIU GÓRNYM: ruiny Gdańska w 1945 roku.
NA ZDJĘCIU DOLNYM: fragment odbudowanej ulicy Długiej z widokiem na Ratusz Główny.

(patrz artykuł na str. 3)

Czynem produkcyjnym uczcijmy 1 MAJA –święto klasy robotniczej

Wezwanie CRZZ

Sekretariat Centralnej Rady Zw. Zaw. zwrócił się do wszystkich robotników i pracowników z wezwaniem do uczczenia czynem międzynarodowego święta klasy robotniczej — 1 Maja. Wezwanie to stwierdza m. in.:

„Załogi wielu przodujących zakładów pracy podjęły już czyn 1-majowy. Sekretariat CRZZ wita z uznaniem tę cenną inicjatywę przodujących załóg, które podjęły zobowiązania dając przykład patriotycznej postawy w walce o realizację planów produkcyjnych.

Sekretariat CRZZ wzywa wszystkich pracujących: robotników, inżynierów, techników, majstrów do poparcia tej inicjatywy przez podejmowanie zobowiązań do szybszego wykonywania planów gospodarczych we wszystkich wskaźnikach techniczno-ekonomicznych, a także do zaciągania wart produkcyjnych w okresie od 20 kwietnia do 1 maja br.

W oparciu o twórczą inicjatywę mas pracujących rozwijajmy walkę o dalszy wzrost wydajności pracy, wdrażanie postępu technicznego, rozwój myśli racjonalizatorskiej, o oszczędność materiałową, poprawę jakości produkcji, o pełną realizację zadań w zakresie obniżki kosztów własnych oraz o wydatne poprawienie warunków socjalno-bytowych i kulturalnych załóg".

W dalszym ciągu wezwanie stwierdza, że w okresie poprzedzającym 1 Maja winna rozwinąć się szeroka walka o wykonanie postanowień zawartych w zakładowych umowach zbiorowych i umowach o długookresowych zobowiązaniach oraz podkreśla, że ogniwa i instancje związkowe oraz administracje zakładów pracy powinny udzielić załogom jak najdalej idącej pomocy w podejmowaniu i realizacji zobowiązań oraz wart 1-majowych.

„Niech wspólny wysiłek mas pracujących całego kraju — czytamy w zakończeniu wezwania — będzie wyrazem naszego pokojowego budownictwa, wyrazem jedności całego narodu w walce o pokój, o wykonanie zadań ostatniego roku Planu 6-letniego, o poprawę warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy".

Przed Światowym Festiwalem MŁODZIEŻY i STUDENTÓW

Kanadyjski komitet Festiwalu Młodzieży przewiduje, że w Festiwalu w Warszawie weźmie udział około 100 Kanadyjczyków.

W wielu miejscowościach Kanady trwają przygotowania do Festiwalu, w których pomagają młodzieży liczni przedstawiciele starszego pokolenia.

W Kolumbii powstał ostatnio Narodowy Komitet Przygotowawczy do Festiwalu. W skład jego weszli m. in. wybitni działacze na polu kultury, oraz czołowi sportowcy. Powstają również lokalne komitety przygotowawcze, które popularyzują cele Festiwalu.

Austriacka delegacja rządowa udaje się do Moskwy

WIEDEŃ, 29. 3.

Ogłoszono tu we wtorek oficjalny komunikat zapowiadający, że w dniu 11 kwietnia udadzą się do Moskwy kanclerz Raab, wicekanclerz Schaerf, minister Spraw Zagranicznych Figl i wiceminister Spraw Zagranicznych Kreisky. Rozmowy w Moskwie dotyczyć będą sprawy traktatu państwowego z Austrią.

Osoby, które towarzyszyć będą czterem przedstawicielom rządu, wyznaczone zostaną w najbliższych dniach".

Komunikat o zwołaniu konferencji przedstawicieli mas pracujących i związków zawodowych krajów europejskich

MOSKWA, 29. 3.

W Moskwie opublikowano następujący komunikat o zwołaniu konferencji przedstawicieli mas pracujących i związków zawodowych krajów europejskich:

Niedawno odbyła się w Berlinie konferencja przedstawicieli robotników i organizacji związkowych przedsiębiorstw Francji, Niemiec zachodnich, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Włoch, Polski i Czechosłowacji. Uczestnicy konferencji jednomyślnie poparli inicjatywę komitetów związkowych szeregu przedsiębiorstw francuskich w sprawie przeprowadzenia europejskiej konferencji przedstawicieli mas pracujących i związków zawodowych przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i realizacji układów paryskich.

Na wniosek załóg przedsiębiorstw lipskich, konferencję postanowiono zorganizować w Lipsku (NRD) w dniach od 22 do 25 kwietnia br. W celu przygotowania konferencji wybrano komitet organizacyjny z siedzibą w Lipsku. Komitet opublikował odezwę do wszystkich ludzi pracy i do organizacji związkowych w Europie.

W powiecie kutnowskim rozpoczęto wiosenne roboty polowe

Jako pierwsi na terenie naszego województwa chłopi niektórych gromad pow. kutnowskiego przystąpili do wiosennych robót polowych. W dniu wczorajszym we wsi Tomczyce w gromadzie Emilianów rozpoczęli włókowanie gleby Walenty Kujawski i Kazimierz Rosiński. 14 rolników z tej samej gromady postanowiło w tym roku przeprowadzić siew krzyżowy na obszarze 10 ha.

Wiosenne roboty polowe rozpoczęło również wiele spółdzielni produkcyjnych w pow. kutnowskim. Członkowie spółdzielni w Żychlinie zbronowali już 1 ha ziemi, szykując ją pod sadzenie wczesnych ziemniaków.

W gospodarstwie IHAR w Strzelcach rozsiano nawozy sztuczne na 45 ha, a kompostem zasilono 20 ha łąk.

Metodami przemysłowymi będziemy szybciej budować mieszkania

Omówienie uchwały Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia środków uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego

W celu dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz stworzenia warunków dla wprowadzenia — w oparciu o doświadczenia przodującej techniki radzieckiej — nowoczesnej technologii procesów budowlanych i przejścia w najbliższych latach na przemysłowe metody robót, Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie zapewnienia środków uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego.

Sprowadzenie procesu budowlanego na placu budowy w zasadzie do montażu wielkich elementów wytwarzanych i wykańczanych w warunkach zbliżonych do fabrycznych nie tylko skróci cykl wznoszenia budynku, ale dzięki dalekoposuniętej mechanizacji zmniejszy pracochłonność i zużycie materiałów. W wyniku tego będzie można obniżyć koszty robót i zdecydowanie zwiększyć zakres budownictwa mieszkaniowego.

W celu należytego przygotowania do budowy nowych osiedli mieszkaniowych — głosi uchwała — wprowadza się 3-letnie programy wykonawcze budownictwa mieszkaniowego oraz związanego z nim budownictwa socjalnego i usługowego. Pierwszy taki program 3-letni na lata 1956—1958 ma być opracowany do 30 czerwca br.

Jednocześnie większą opieką zostanie otoczona koordynacja inwestycji gospodarki komunalnej i budownictwa mieszkaniowego, zapewniająca wykonanie zewnętrznych robót wodociągowo-kanalizacyjnych, elektrycznych, gazowych oraz stałych dróg jeszcze przed rozpoczęciem budowy nowych osiedli.

W celu podniesienia jakości, przyśpieszenia i uproszczenia projektowania, uchwała przewiduje wzmożenie prac nad projektami typowymi budynków i ich poszczególnych części, jak i nad dalszą normalizacją elementów budowlanych.

Dokumentacja projektowa, uwzględniająca stosowanie wielkowymiarowych elementów konstrukcyjnych, jak np. bloków dla fundamentów i murów, prefabrykowanych płyt stropowych, klatek schodowych i dachów, będzie opracowana już w bieżącym roku dla budynków o kubaturze 1,5 mln. m sześc., zaś w 1956 r. dla budynków o kubaturze 2,5 mln. m sześc., wznoszonych metodami przemysłowymi.

W oparciu o te projekty rozpocznie-

Dalszy ciąg na str. 2.

Aby apel Prezydium ZW ZMP odbił się tysięcznym echem w każdej wsi i każdym zakładzie pracy

Minęło kilkanaście dni od chwili, kiedy Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi zaapelowało do młodzieży naszego województwa o zagospodarowanie odłogów w powiatach łaskim i sieradzkim, a już nadchodzą pierwsze zgłoszenia od młodych chłopców i dziewcząt.

Z powiatu łaskiego zgłosiło się do obecnej chwili ponad 500 młodzieży. I tak na przykład członkowie kół ZMP w Paprotni i Holendrach przepracują po 6 dni przy pracach melioracyjnych.

300 ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej zgłosiło się z powiatu sieradzkiego. Jako pierwsi na apel Prezydium ZW ZMP odpowiedzieli ZMP-owcy z Urzędu Pocztowego w Sieradzu. Za ich przykładem poszła młodzież z Dąbrowy Wielkiej, Kliszkowa Wielkiego, Grabowca i innych gromad powiatu sieradzkiego.

Kto w ZBM wie, ile kosztuje 1 m³ muru?

Dziś w naradzie korespondencyjnej

Nasze rezerwy w walce o obniżkę kosztów własnych

głos zabiera

tow. Michał Paszcza

instruktor referatu ekonomicznego Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa.

patrz str. 3

Wielki strajk dokerów Liverpoolu, Manchesteru i Birkenhead

28 bm. wybuchł w Liverpoolu strajk dokerów, który następnie objął porty w Birkenhead i w Manchesterze. W poniedziałek strajkowało 4.000 dokerów, a we wtorek już ponad 13 tys. Praca we wszystkich trzech portach jest sparaliżowana. Nie wyładowano 75 statków.

Anglia przystępuje do paktu turecko-irackiego

LONDYN, 29. 3.

Agencja Reutera donosi, że w najbliższych dniach Anglia przystąpi do paktu turecko - irackiego.

W kołach dziennikarskich twierdzą, że przed przystąpieniem Anglii do tego paktu nastąpi anulowanie układu angielsko - irackiego z 1930 r.

Obecnie toczą się rokowania na temat „współpracy" wojskowej między dowódcą angielskich sił lotniczych na Środkowym Wschodzie a sztabem generalnym armii irackiej. Tematem rozmów jest przede wszystkim sprawa wykorzystania w przyszłości angielskich baz lotniczych w Iraku.

* * *

Jak donoszą z Bagdadu, do Iraku przybył nowy transport broni amerykańskiej dla armii irackiej.

Posiedzenie prezydium Rady Kultury i Sztuki w Nieborowie

W Nieborowie odbyło się dwudniowe posiedzenie rozszerzonego prezydium Rady Kultury i Sztuki, poświęcone omówieniu przygotowań do oceny dziesięciolecia w literaturze i sztuce.

Prezydium Rady doszło do wniosku, że prace przygotowawcze nad oceną dziesięciolecia zostały tak dalece zaawansowane, że dojrzała sytuacja do zwołania plenarnego posiedzenia Rady.

Plenarne posiedzenie Rady Kultury i Sztuki ma się odbyć w połowie czerwca 1955 r.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR wyjechała do Albanii

29 bm. na zaproszenie Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii udała się do Tirany delegacja Rady Najwyższej ZSRR w osobach:

zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRR M. P. Tarasowa — jako przewodniczącego delegacji oraz deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR T. N. Archipowej i M. M. Alejewa.

Odjeżdżających żegnali na lotnisku członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, deputowani oraz charge d'affaires i członkowie ambasady Albańskiej Republiki Ludowej w Moskwie.

SPOŁECZEŃSTWO FRANCUSKIE protestuje przeciwko rządowemu projektowi w sprawie wprowadzenia STANU WYJĄTKOWEGO W ALGERZE

W środę i czwartek odbędzie się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad rządowym projektem w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego w Algerze.

Deputowani komunistyczni kontynuują konsekwentnie opozycję.

Liczne wybitne osobistości rzuciły apel wzywający do walki przeciwko projektowi rządowemu.

Autorzy apelu wzywają wszystkich demokratów i republikanów, aby żądali od deputowanych odrzucenia tego projektu. Pod apelem widnieją m. in. podpisy: pastora Bosc, Francis Jourdain, profesorów Levy, Cohen, H. Wallon, Prenant, reżyserów Louis Daquin i Claude Autan-Lara, artysty Gerard Philipe, artystów plastyków Fougeron i Taslickyego, naczelnego redaktora pisma „Esprit" Domenacha.

Komitet antykolonialny w Dzielnicy Łacińskiej, który obejmuje liczne organizacje studentów francuskich i studentów krajów kolonialnych, ogłosił komunikat, w którym wyraża energiczny protest przeciwko projektowi rządowemu.

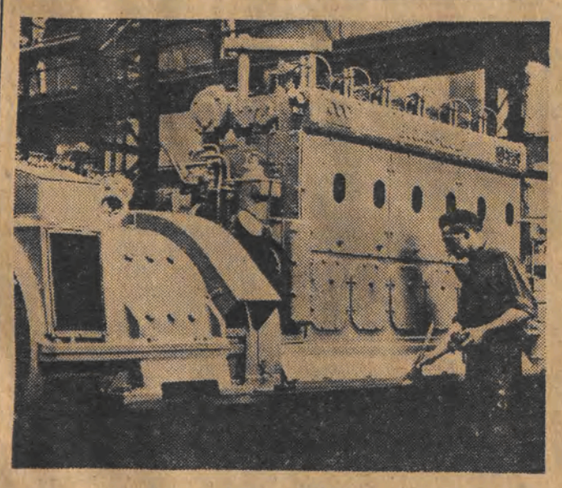

Pracownicy Zakładów Budowy Maszyn Ciężkich im. Karola Liebknechta w Magdeburgu mogą poszczycić się dużymi osiągnięciami produkcyjnymi. Zakłady przekroczyły znacznie plan i wyprodukowały dodatkowo maszyny na eksport na sumę 4,9 miliona marek niemieckich.
NA ZDJĘCIU: lakierowanie wyprodukowanej ponad plan turbiny elektrycznej, poruszanej silnikiem Diesla.

Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych ZMP

Młodzież postanawia czynem powitać sierpniowy Festiwal

Zgodnie z uchwałą Prezydium Zarządu Głównego ZMP, 20 marca br. we wszystkich organizacjach zetempowskich na terenie naszego województwa rozpoczęły się zebrania sprawozdawczo - wyborcze.

W referatach sprawozdawczych, wygłaszanych na zebraniach, zawarta jest analiza stylu pracy i metod wychowawczych stosowanych w kołach ZMP. Młodzi chłopi i robotnicy krytycznie mówią o pracy swych kół po II Zjeździe ZMP, rozpatrują, w jakim stopniu realizuje się uchwały i nauki Zjazdu.

Między innymi w powiecie sieradzkim odbyło się już ponad 20 zebrań sprawozdawczo - wyborczych. W gromadzie Ostrowie ZMP-owcy mówili o niedostatecznej pracy świetlicy. Kierowniczka świetlicy, ZMP-ówka Janina Matławska, nie organizowała życia kulturalnego, rozrywek itp.

Na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych młodzież wiele miejsca poświęca sprawom V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

ZMP-owcy z Grabowca, pow. Sieradz, z Woli Kałkowej, pow. Kutno i z innych gromad postanowili godnie powitać sierpniowy Festiwal młodości. Młodzi chłopcy i dziewczęta z gromady Grabowiec przepracują po trzy dni przy budowie nowej szkoły. ZMP-owcy z Woli Kałkowej wybudują w ramach zobowiązań festiwalowych nową świetlicę gromadzką, zorganizują zespół artystyczny oraz powołają 2 trójki kontrolne, mające za cel wykrywanie wszelkich braków w tegorocznej akcji wiosenno - siewnej.

Młodzież z Ostrowia zobowiązała się przepracować po pięć dni przy budowie drogi do siedziby Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Pstrowie. W sumie da to 115 dniówek roboczych.

Gromadzkie rady narodowe uchwalają pierwsze budżety

W ostatnich dniach we wszystkich powiatach naszego województwa gromadzkie rady narodowe przystąpiły do uchwalania na sesjach swych budżetów na rok 1955.

W pracach nad projektami budżetów gromad brały czynny udział komisje rad, a w szczególności komisje finansowo - budżetowe. Z wydatną pomocą pospieszyły również prezydiom gromadzkich rad wydziały finansowe PRN.

Na sesjach budżetowych radni omawiają sprawy nie tylko dotyczące budżetów, ale i szereg innych zagadnień. Na przykład na sesji GRN w Kurabce, pow. Łowicz, radni żywo dyskutowali nad sprawami oświaty i kultury swej gromady. Chcą oni w ramach czynu społecznego wybudować szkołę podstawową oraz uruchomić świetlicę. W dyskusji podkreślono również konieczność terminowego i pełnego wykonania strony dochodowej budżetu gromady, a przede wszystkim najważniejszej jej pozycji — podatku gruntowego.

Na sesji GRN w Kiernozi radni poświęcili wiele uwagi sprawie rozbudowy urządzeń komunalnych.

Do końca marca powinny być uchwalone wszystkie budżety gromadzkich rad narodowych w województwie łódzkim.

W Nowosolnej powstała nowa spółdzielnia produkcyjna

W poniedziałek, 28 bm., w Nowosolnej (pow. łódzki) powstała nowa spółdzielnia produkcyjna typu I b. Do zespołowej uprawy przystąpiło 13 rolników, wnosząc 85 ha ziemi.

Organizatorami spółdzielni byli małorolni chłopi: Karol Graczyk i Alfons Grabarczyk. Przy zakładaniu spółdzielni pomogli rolnikom z Nowosolnej pracownicy Prezydium Grom. RN w Nowosolnej.

Plany kwartalne przed terminem

Znaczny sukces w walce o pełną realizację zadań pierwszego kwartału odniosły załogi Łódzkiego Okręgu PKS. I tak kwartalny plan w ruchu osobowym został wykonany 25 bm., plan ruchu towarowego zrealizowano do 27 marca (plan przewozów w tonnach wykonano w 114 proc., a w tonno-kilometrach w 100 proc.). Służba spedycyjna wykonała swe zadania kwartalne do 26 bm. w 100,8 proc.

25 marca o wykonaniu kwartalnego planu produkcji zameldowała załoga ZPW im. Świerczewskiego, a 28 bm. pracownicy przędzalni ZPW im. Waryńskiego, wykończalni ZPW im. Pietrusińskiego w Zgierzu i ZPP im. Szenwalda.

Wczoraj o ukończeniu realizacji zadań pierwszego kwartału zakomunikowały załogi: ZPW im. Reymonta, przędzalni cienkoprzędnej, przędzalni średnioprzędnej i wykończalni ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r., przędzalni cienkoprzędnej i wykończalni ZPB im. Marchlewskiego, tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego i tkalni ZPB w Ozorkowie.

Sąsiedzkie zebranie

Agitatorzy Terenowego Komitetu Frontu Narodowego nr 38 wędrowali z piętra na piętro, pukali do drzwi, zapraszając mieszkańców na zebranie. Dużą pomoc okazały agitatorom komitety domowe i blokowe, które zabiegały o to, aby na zebranie przybyło jak najwięcej ludzi.

* * *

Mała świetlica — mieszkanie przy ul. Stalina 31, szybko zapełniała się. Starzy i młodzi zajmowali miejsca. Jedni siadali na krzesłach, drudzy stawali pod ścianami.

Kiedy większość mieszkańców przybyła już na zebranie, przewodniczący udzielił głosu prelegentowi FN, który wygłosił krótki referat o sytuacji międzynarodowej, o uchwałach Biura Światowej Rady Pokoju i o zbliżającym się terminie składania podpisów pod apelem wiedeńskim. Zebrani słuchali z uwagą. Niejednemu z nich przed oczyma stanęły krwawe lata okupacji. Odżyły wspomnienia cierpień doznanych z rąk faszystowskiego okupanta.

* * *

— Wiemy — mówili mieszkańcy domu przy ulicy Stalina nr 31 — jak doniosłe znaczenie miał apel sztokholmski dla utrzymania pokoju. Dlatego też i obecnie nie zabraknie naszych podpisów pod apelem wiedeńskim, żądającym zakazu broni masowej zagłady.

Antoni Czarnecki i Henryk Kwiatkowski, zabierając głos w dyskusji, przypominali o zniszczeniach ostatniej wojny. — Naród nasz raduje się teraz — mówili — ze swej nowej Warszawy, z Nowej Huty i wielu innych ośrodków budownictwa socjalistycznego.

— Nasze pokojowe budownictwo — mówił ob. Czarnecki — jest potężną zaporą, która powstrzyma wrogie siły, pragnące rozpętać znów pożogę wojenną.

* * *

Na zebraniu wiele mówiono również o sprawach bytowych mieszkańców. Komitety blokowe i domowe wykazują wiele troski o potrzeby lokatorów. Dowodem tego jest sporządzenie piaskownicy dla dzieci, wyremontowanie pralni oraz wykonanie studzienki na wypadek uszkodzenia wodociągów.

— Największą jednak naszą bolączką — mówiła ob. Machnikowska — jest sprawa remontu domu znajdującego się w bardzo złym stanie. Starania o włączenie posesji do planu remontów kapitalnych prowadzone są od kilku lat, ale, jak dotychczas, bezskutecznie.

Stała i systematyczna interwencja Komitetu Blokowego i Terenowego KFN w Zarządzie Budynków Mieszkalnych sprawiła, że posesja została włączona do remontów na I kwartał br. Kwartał dobiega jednak końca, a remontu nie rozpoczęto. Co na to Zarząd Budynków Mieszkalnych?

Echa wypowiedzi N. A. Bułganina o rokowaniach wielkich mocarstw

MOSKWA, 29. 3.

Agencja TASS opublikowała dalsze komentarze prasy światowej o wypowiedzi przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina w sprawie rokowań wielkich mocarstw.

Indonezja

Dzienniki indonezyjskie „Merdeka", „Indonesian Observer" oraz „Java Bode" pod olbrzymimi tytułami „Bułganin wypowiada się za konferencją wielkich mocarstw" zamieszczają odpowiedź N. A. Bułganina na pytanie korespondenta TASS. Dzienniki uwypuklają zwłaszcza tę część odpowiedzi Bułganina, w której stwierdza on, że rząd radziecki zgadza się na odbycie takiej konferencji, która przyczyniłaby się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Niemcy zach.

Dziennik „Die Welt" zamieścił wywiad ministra Spraw Zagranicznych Francji Pinay'a udzielony paryskiemu korespondentowi dziennika. Korespondent pisze, że francuski minister Spraw Zagranicznych Pinay uważa za możliwe odbycie w czerwcu br. nowej konferencji wielkich mocarstw.

Dziennik przytacza jednocześnie wypowiedź Pinay'a, złożoną w związku z odpowiedzią N. A. Bułganina na pytanie korespondenta TASS. Pinay powiedział, że mocarstwa zachodnie w najbliższym czasie nawiążą kontakt, aby rozpatrzyć to oświadczenie.

Francja

Dziennik „Combat" zamieścił na pierwszej stronie olbrzymi tytuł: „ZSRR wyraża gotowość odbycia konferencji wielkich mocarstw. Dyplomaci państw zachodnich po oświadczeniu Bułganina badają możliwości zbliżenia między Wschodem i Zachodem". „Combat" podkreśla „realizm i elastyczność" radzieckiej polityki zagranicznej.

Holandia

Poranne dzienniki holenderskie zamieściły pod olbrzymim tytułem odpowiedź N. A. Bułganina na pytanie korespondenta TASS.

Dziennik „De Telegraaf" podkreśla, że Bułganin przychylił się do projektu odbycia konferencji wielkich mocarstw, jeśli oczywiście ma się na myśli taką konferencję, która sprzyjałaby zmniejszeniu napięcia w sytuacji międzynarodowej. Dziennik pisze, że oświadczenie Bułganina przyjęte zostało na Zachodzie z „dużą rezerwą" pod pozorem, że pragnie się je wnikliwie zbadać.

Oświadczenie Edena w Izbie Gmin

LONDYN, 29. 3.

Jak donosi Agencja Reutera, na posiedzeniu Izby Gmin labourzysta Henderson zainterpelował ministra Edena, czy rząd brytyjski nie sądzi, że w chwili obecnej nie ma przeszkód do odbycia konferencji czterech mocarstw, uwzględniając niedawne oświadczenia prezydenta Eisenhowera i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bułganina, popierających taką konferencję.

Minister Eden odpowiadając wymijająco na interpelację Hendersona oświadczył: „Prowadzimy już konsultację z naszymi sojusznikami w sprawie metod, jakie możemy obecnie zastosować".

Nawiązując do swego uprzedniego oświadczenia, dotyczącego metod procedury, Eden stwierdził, że w pierwszym etapie odbędą się niewątpliwie narady wyższych urzędników, następnie — ministrów Spraw Zagranicznych i prawdopodobnie na innych szczeblach, jeżeli sprawy przyjmą pomyślny obrót.

Na zapytanie Hendersona, czy z odpowiedzi tej można wnioskować, że podejmowane są kroki w celu zwołania konferencji wyższych urzędników, Eden odpowiedział: „Omawiamy to zagadnienie z naszymi sojusznikami".

Akcja protestacyjna ludności Niemiec zach. przeciwko remilitaryzacji

NA ZDJĘCIU: ludność Niemiec zachodnich podpisuje protest przeciwko remilitaryzacji.

Kraje arabskie potępiają prowokacje Turcji wobec Syrii

Jak donoszą z Damaszku, rząd Turcji w dalszym ciągu stosuje wobec Syrii groźbę użycia siły. Prasa syryjska pisze o trwającej koncentracji wojsk tureckich na granicy syryjsko-tureckiej w rejonach miast Gaziantep oraz Kasaba. Dzienniki zamieszczają informacje o powtarzających się coraz częściej aktach pogwałcenia obszaru powietrznego Syrii przez samoloty tureckie.

ZE ŚWIATA

STRAJK DRUKARZY LONDYŃSKICH TRWA

Już piąty dzień trwa strajk pracowników drukarni londyńskich. Przedsiębiorcy odrzucili żądania robotników w sprawie podwyżki płac. W dalszym ciągu Londyn pozostaje bez gazet.

WIZYTA PREMIERA DANII W BONN

Premier i minister Spraw Zagranicznych Danii, Christian Hansen, przybył 28 bm. na czele duńskiej delegacji rządowej na dwudniowy pobyt do Bonn.

W Bonn ma on omówić z Adenauerem sprawę mniejszości duńskiej w Szlezwik - Holsztynie. Jak podają agencje zachodnie, głównym tematem tych rozmów ma być sprawa klauzuli wyborczej dla mniejszości duńskiej w Szlezwik - Holsztynie.

DEBATA RATYFIKACYJNA W PARLAMENCIE HOLENDERSKIM

We wtorek w południe rozpoczęła się w holenderskiej Izbie Deputowanych debata nad projektem ustawy o ratyfikacji układów paryskich, która potrwa przypuszczalnie dwa dni.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH SENATU BELGIJSKIEGO PRZYJĘŁA UKŁADY PARYSKIE

Komisja spraw zagranicznych senatu belgijskiego zaopiniowała układy paryskie. Za układami padło 13 głosów przeciwko 2, a 3 senatorów wstrzymało się od głosowania.

16. B. FUNKCJONARIUSZY NSDAP W LANDTAGU BAWARSKIM

W wyniku listopadowych wyborów, do Landtagu bawarskiego weszło 16 b. funkcjonariuszy partii hitlerowskiej NSDAP. Większość z nich otrzymała mandaty poselskie pod etykietą posłów „wolnej partii demokratycznej" (FDP) lub „chrześcijańsko - demokratycznej" (CDU).

BLANK W W. BRYTANII

Jak podaje „Yorkshire Post", Blank odbył rozmowę w brytyjskim Ministerstwie Wojny i dokonał inspekcji zakładów zbrojeniowych oraz urządzeń obronnych, których żaden brytyjski dziennikarz jeszcze nie widział.

Prowokacje Turcji wobec Syrii spotkały się z potępieniem opinii publicznej krajów arabskich. Prasa krajów arabskich nie ukrywa, że za plecami Turcji stoją Stany Zjednoczone. Oburzenie ludności krajów arabskich jest tak silne, że amerykańskie koła rządzące są zaniepokojone możliwością wzrostu nastrojów antytureckich i antyamerykańskich w tej strefie.

Premier Libanu Sami Solh przyjął 27 bm. ambasadora Arabii Saudyjskiej w Libanie. Po rozmowie z premierem ambasador Arabii Saudyjskiej oświadczył przedstawicielom prasy: „Podkreśliłem w rozmowie z premierem Libanu, że rząd mój uważać będzie wszelką agresję wobec Syrii za agresję wobec Arabii Saudyjskiej. Jestem przekonany, że tak myśli każdy uczciwy Arab".

* * *

Rząd Francji polecił swemu ambasadorowi w Ankarze, aby doręczył Ministerstwu Spraw Zagranicznych Turcji notę, w której wyraża kategoryczny protest przeciwko stanowisku Turcji wobec Syrii. Nota podkreśla, że Paryż nie może dopuścić do tego rodzaju wrogich aktów wymierzonych przeciw Syrii.

Walki w Sajgonie

Oddziały sekt polityczno-religijnych i grupy dezerterów z armii rządowej rozpoczęły blokadę stolicy Wietnamu południowego. Sajgon jest otoczony, rebelianci nie dopuszczają do miasta transportów z żywnością. Rząd Ngo Dinh Diema wezwał ludność do zaopatrzenia się w zapasy żywności i wody.

W mieście panuje naprężona sytuacja. Wszystkie „punkty strategiczne" są obsadzone przez oddziały wojska i policji, wyposażone w broń maszynową. Ngo Dinh Diem w obawie przed zamachem przejeżdża przez miasto tylko w otoczeniu silnej eskorty.

★ ★ ★

Agencja France Presse podaje z Sajgonu, że w nocy z 29 na 30 marca w mieście tym rozpoczęły się działania wojenne. Siedziba premiera Ngo Dinh Diema została ostrzelana z ciężkich miotaczy min. W dzielnicy Cholon otwarto ogień z karabinów maszynowych. Walki trwają także w innych dzielnicach miasta.

Sprawa Bevana

29 bm. przywódca lewego skrzydła partii labourzystowskiej Aneurin Bevan stanął przed 8-osobową podkomisją, powołaną przez egzekutywę Labour Party. Jak już podawaliśmy, egzekutywa miała rozpatrzyć sprawę usunięcia Bevana z partii za to, że przeciwstawiał się polityce przywódców partyjnych w kwestii udzielenia poparcia rządowemu programowi zbrojeniowemu. Posiedzenie podkomisji trwało 2 godziny i miało charakter poufny. Dotychczas nie ogłoszono żadnej decyzji w sprawie Bevana.

Uchwała Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

my w najbliższych miesiącach wznoszenie budynków metodami przemysłowymi w Warszawie na osiedlach: Bielany, Sielce, Wierzbno, Praga II, na osiedlu OS Pracy w Częstochowie, na osiedlu Ligota w Stalinogrodzie, w Nowych Tychach, we Wrocławiu, w Poznaniu, Łodzi i Gdańsku. W Nowej Hucie zakres stosowania uprzemysłowionego budownictwa — dzięki doświadczeniom, jakie uzyskane zostały w ub. roku — będzie największy i obejmie około 500 tys. m sześć. obiektów.

Przemysłowe metody wznoszenia budynków będą wymagały dużej rozbudowy zaplecza technicznego zjednoczeń budownictwa miejskiego. Powstaną nowe centralne zbrojarnie, ciesielnie i warsztaty prefabrykacji elementów instalacji centralnego ogrzewania, wodociągowej i elektrycznej. Rozbudowana będzie sieć stałych baz składowych wyposażonych w mechaniczne urządzenia dla załadunku i wyładunku materiałów i elementów budowlanych.

Uchwała przewiduje zaopatrzenie budownictwa w nowoczesne maszyny, urządzenia i sprzęt niezbędne do transportu ciężkich elementów budowlanych i ich montażu na placu budowy. W okresie najbliższych 5 lat budownictwo mieszkaniowe otrzyma z krajowych zakładów około 550 ciężkich żurawi wieżowych o nośności 30 do 45 tonno-metrów, ponad 300 żurawi typu lżejszego o nośności około 20 tonno-metrów oraz odpowiednie ilości dźwigów samojezdnych, żurawi samochodowych i koparek o sprzęcie wymiennym, pracujących również jako dźwigi.

Uchwała prezydium rządu w sprawie zapewnienia środków uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego jest dużym krokiem naprzód w coraz lepszym i pełniejszym zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa w okresie najbliższych lat.

W jesieni — pierwsze dywizje zach.-niemieckie

BERLIN, 29. 3.

W kołach bońskich zastanawiają się nad tym, kiedy utworzone zostaną pierwsze dywizje przewidzianej układami paryskimi armii zachodnio - niemieckiej. „Adenauer, nastrojony jak zawsze optymistycznie — pisze boński korespondent agencji United Press — zapowiada, że nastąpi to na jesieni br."

DOMINIQUE DESANTI

PARYŻ ODPOWIADA 184 SENATOROM

(Korespondencja z Paryża)

Chciałabym, byście wraz ze mną przeżyli owe noce i poranki Paryża, w czasie których dokonał się ostateczny rozłam między rządem francuskim a ludem Francji.

W nocy z soboty 26 marca na niedzielę 27 marca padał ulewny deszcz. Nie odstraszył on jednak tysięcy paryżan zgromadzonych przed gmachem Rady Republiki. Tysięcy ludzi, z których każdy swoją osobą reprezentował tysiące Francuzów. Z których każdy — reprezentując bądź jakąś fabrykę, bądź uczelnię, bądź miejscowość — czuł się silny poparciem setek tysięcy ludzi, którzy złożyli podpisy przeciwko ratyfikacji układów w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Około g. 10 wieczorem udało mi się wreszcie wraz z innymi członkami delegacji naszej dzielnicy — wraz z listonoszem, członkiem SFIO (prawicowi socjaliści), wraz z gaullistką — właścicielką sklepu, wraz z młodą matką nie należącą do żadnej partii — dostać na trybunę przeznaczoną dla publiczności. Debata trwała już od czterech godzin. Miała się przeciągnąć mniej więcej do 6 rano.

Premier Edgar Faure, po nie kończących się targach, doprowadził do odrzucenia 4 poprawek, których uchwalenie zmusiłoby Zgromadzenie Narodowe do ponownego rozpatrzenia układów paryskich. Niepokój o los układów paryskich pan Faure usiłował zamaskować groźbami. „Jeżeli nie weźmiemy udziału w zbrojeniu Niemiec — powiedział — to dokona się ono bez nas, a może nawet przeciwko nam..."

A przecież Edgar Faure, równie dobrze jak i senatorzy, wiedział i wie, że remilitaryzacja Niemiec bez zgody Francji jest niemożliwa. Jednocześnie Faure — pragnąc skłonić członków Rady Republiki do głosowania za ratyfikacją, czuł się zmuszony złożyć oświadczenie, że rząd podejmie kroki w celu przygotowania rokowań ze Związkiem Radzieckim oraz zapowiedział, że stworzona zostanie „agencja zbrojeniowa", której zadaniem będzie rzekomo m. in. kontrolowanie zbrojeń Niemiec zachodnich. Senator komunistyczny Jean Chaintron stał się wyrazicielem opinii publicznej, stwierdzając, że rezolucja rządowa jest „fałszywym alibi dla tych, którzy mają nieczyste sumienie".

110 senatorów (w tym 96 niekomunistów) walczyło przez całą noc przeciwko ratyfikacji układów paryskich. 16 nie odważyło się głosować za układami — woleli powstrzymać się od głosu. A trzech... wzięło urlop na okres debaty.

O nastrojach panujących w Radzie Republiki jakże wymownie świadczył głos lotaryńskiego senatora, Pinchard, znanego skądinąd ze swych antykomunistycznych przekonań. „Któż jutro zabroni Niemcom — powiedział on — posiadać bombę wodorową?"

Gdy w ciszy zalegającej salę obrad ogłoszono wyniki głosowania, jeden z przyjaciół pana Faure'a mruknął: „Liczyliśmy na więcej głosów".

Usłyszawszy wyniki głosowania, mój towarzysz — listonosz wybuchnął: „My, szeregowi działacze SFIO, jesteśmy, jak jeden mąż, przeciwko układom. A tylko 10 naszych senatorów wypowiedziało się przeciwko nim. Czyżby pozostałych 47 chciało w ten sposób podkreślić przepaść dzielącą kierownictwo partii od mas?"

Gdy Paryż zbudził się owej pamiętnej niedzieli mogliśmy przekonać się, jak głęboki jest rozłam pomiędzy rządem a ludem.

Na ulicach, mimo deszczu, zbierały się gromady ludzi, wyrywając sobie ostatnie numery „Humanite-Dimanche" (jest to jedyne pismo ukazujące się w niedzielę) i komentując na gorąco decyzję Rady Republiki. Kolportujący „Humanite" komuniści są oblegani. Ludzie nawiązują z nimi rozmowę. „Powiedzcie mi — pyta z niepokojem jakaś młoda matka prowadząca wózek dziecięcy — co mamy teraz robić? Cały naród złożył podpisy pod żądaniem niedopuszczenia do ratyfikacji układów. Czyżby rząd sobie kpił z woli narodu?"

Nim kolporter „Humanite" zdążył jej odpowiedzieć, jakiś elegancko ubrany mężczyzna, z rozetką Legii Honorowej w klapie, wtrąca się do rozmowy: „I ja również podpisałem to żądanie. Podobnie jak miliony Francuzów jestem za rozbrojeniem. Za rozbrojeniem wszystkich..."

„Jeśli chodzi o mnie, to jestem przede wszystkim przeciwko wszelkiego rodzaju broni masowej zagłady — mówi jakiś sprzedawca ziemniaków. — Uważam, że trzeba przede wszystkim zniszczyć bomby atomowe i wodorowe..."

„Trzeba — mówi kolporter „Humanite" — walczyć o odprężenie sytuacji międzynarodowej, odprężenie, które stworzyłoby warunki do rokowań. Trzeba walczyć o to, by rokowania z ZSRR, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej stały się możliwe i owocne..."

„Słusznie — dodaje jakaś gospodyni domowa otoczona czworgiem dzieci. — Należy prowadzić rokowania, by znikło widmo wojny".

Kolporter „Humanite" raz jeszcze wtrąca się do rozmowy: „Przyjdźcie wszyscy 2 kwietnia na zgromadzenie ludu paryskiego — powiada — wyrazić waszą opinię. Ale — uwaga! Rząd, zdając sobie sprawę z rozłamu pomiędzy nim a narodem, usiłuje przeforsować w Zgromadzeniu Narodowym zbrodniczą ustawę, która pozwoliłaby mu proklamować, kiedy zechce, tzw. stan wyjątkowy na 48 godzin. Rząd mówi, że ustawa ta dotyczyć ma tylko Algeru. W rzeczywistości obowiązywałaby we wszystkich departamentach francuskich. Przypomnijcie sobie tego rodzaju ustawy z okresu okupacji... To byłoby to samo... Koniec wolności prasy, koniec prawa gromadzenia się... W czasie tych 48 godzin mógłby zostać aresztowany każdy bez zachowania nawet pozorów legalności. Sami zdajecie sobie sprawę, czym pachnie przeforsowanie takiej ustawy".

Zapadła cisza. Po chwili, pierwsza odzywa się matka czworga dzieci: „Czyżby — powiada — brano nas za stado baranów gotowych potulnie udać się do rzeźni. Nie dopuścimy do tego".

Taka była odpowiedź Paryża udzielona 184 senatorom, którzy głosowali wbrew woli narodu. Tego dnia podobnych odpowiedzi udzieliło tysiące miast i miasteczek Francji. Wszyscy patrioci francuscy ślubowali tego dnia walczyć przeciwko wcieleniu w życie układów paryskich. Walczyć o pokój i suwerenność Francji.

Prof. Joliot-Curie:

Walka przeciwko wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego i przygotowaniu wojny atomowej jest sprawą HONORU wszystkich ludzi dobrej woli

Rozmowa korespondentów „Prawdy" z przewodniczącym ŚRP

Pod tytułem: „Nie wolno dopuścić do tego" dziennik „Prawda" ogłasza następujący tekst rozmowy swoich korespondentów z prof. Joliot - Curie:

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot - Curie, jeden z najwybitniejszych uczonych w dziedzinie fizyki jądrowej, przyjął korespondentów „Prawdy" w swoim gabinecie w College de France, gdzie kieruje laboratorium fizyki i chemii jądra atomowego i już od 18 lat prowadzi wykłady poświęcone tym problemom, wychowując kadry pracowników naukowych.

— Niezłomnie wierzę — mówi Joliot-Curie — że energia atomowa przysłuży się ogromnie ludzkości, dla celów pokojowych...

Tym bardziej niepokoją go plany ludzi, którzy chcieliby wykorzystać to wielkie źródło energii nie w interesie twórczej pracy, lecz w celu niszczenia dóbr materialnych i zagłady istnień ludzkich.

— Apel o zniszczenie zapasów broni atomowej i o zaprzestanie na zawsze jej produkcji, uchwalony przez Światową Radę Pokoju w Wiedniu, spotkał się już wszędzie z wielkim poparciem — mówi Joliot - Curie. Jestem przekonany, że odegra on niemniejszą rolę niż słynny apel sztokholmski z 1950 roku. Ważne jest przy tym, że obecnie zgadza się z nami również wielu uczonych — atomowców dalekich od nas i niekiedy będących nawet naszymi przeciwnikami ideologicznymi...

Szczególne oburzenie wszystkich uczciwych ludzi wywołują plany amerykańskich kół rządzących zmierzające do uzbrojenia Niemiec zachodnich i zaopatrzenia ich we wszelkie rodzaje broni, nie wyłączając atomowej.

Wiadomo, że zwolennicy układów paryskich stosują najrozmaitsze wybiegi i usiłują przedstawić sprawę w ten sposób, jak gdyby te układy dawały wystarczające „gwarancje", które pozwalają rzekomo sądzić, że wskrzeszany dzisiaj Wehrmacht nie będzie mógł używać bomb atomowych i innych rodzajów broni masowej zagłady.

To kłamstwo — mówi stanowczo Joliot - Curie. Jeżeli wnikniemy należycie w treść odpowiednich artykułów układów paryskich, okaże się wówczas, że w istocie rzeczy Adenauer i jego generałowie uzyskują pełną możność zaopatrzenia się w bomby atomowe i zrobienia z nich użytku. O to przede wszystkim chodzi. Resztę wypisano w tych układach wyłącznie dla zamydlenia oczu...

Przeglądając ułożone przez siebie tablice porównawcze Joliot - Curie analizuje artykuł po artykule.

— Protokół 3 ma szumną nazwę: „O kontroli nad zbrojeniami" — stwierdza Joliot - Curie. — Właśnie na ten protokół powołują się zazwyczaj ci, którzy twierdzą, jakoby układy paryskie uniemożliwiały Niemcom zachodnim produkcję i używanie broni masowej zagłady. Ale o co tu chodzi w rzeczywistości?

— Zwróćmy przede wszystkim uwagę na art. 1 tego protokółu. Mówi się w nim, że „wysokie strony umawiające się" wyrażają zgodę(!) na deklarację Adenauera z dnia 3 października 1954 roku, w myśl której Niemcy zachodnie zobowiązują się, że nie będą wytwarzały „na swoim(!) terytorium" broni atomowej, biologicznej i chemicznej. Nie ma tu ani słowa o zakazie wytwarzania takiej broni. Po prostu Adenauer obiecał, a jego sojusznicy przyjęli tę obietnicę do wiadomości. To po pierwsze.

Po drugie — Adenauer ograniczył swą obietnicę do terytorium Niemiec zachodnich. Oznacza to, że ma on prawo wytwarzać broń masowej zagłady dla Wehrmachtu w innym miejscu, np. w Hiszpanii lub Portugalii, gdzie istnieją zapasy rudy uranowej.

Po trzecie — nie ma tu ani słowa o zakazie importu broni atomowej do Niemiec zachodnich. Znaczy to, że Adenauer może bez przeszkód sprowadzać broń atomową, biologiczną i chemiczną z innych krajów, np. z USA, i zaopatrywać w nią swoją armię.

Po czwarte — tekst tego artykułu nie wyklucza bynajmniej ewentualności, że pewnego dnia sojusznicy Niemiec zachodnich zrewidują swoją „zgodę" na deklarację Adenauera i powiedzą mu: „Sytuacja zmieniła się, uważamy, że czas obecnie rozpocząć produkcję broni atomowej również w samych Niemczech zachodnich". W tym wypadku *Francja nie będzie* mogła powiedzieć „nie", z jej zdaniem po prostu nie będą się liczyć.

W artykule 2 tegoż protokółu mówi się, że „wysokie strony umawiające się" wyrażają też zgodę na oświadczenie Adenauera, iż w Niemczech zachodnich nie będą na razie produkowane pociski rakietowe dalekiego zasięgu, latające bomby i inne najnowsze rodzaje broni. Ale artykuł ten z jeszcze większym cynizmem świadczy o tym, że „zobowiązanie" Adenauera do wstrzymania się od produkcji broni masowej zagłady ma charakter czysto formalny i że jego celem jest wyłącznie oszukanie ludzi, którzy nie mogą zaznajomić się dokładnie z tekstami dokumentów i muszą poprzestać na doniesieniach prasowych wypaczających istotę rzeczy.

Zacznijmy od tego, że w aneksie III do protokółu zawierającego listę rodzajów broni, z których wytwarzania rezygnuje na razie Adenauer, powiedziane jest, że „z powyższej listy wyłącza się(!) wszelkie mechanizmy lub ich części składowe, aparaty, środki produkcji, produkty i organy(?!), używane na potrzeby cywilne lub służące do badań naukowych, lekarskich i przemysłowych w dziedzinie nauk teoretycznych i stosowanych". Nie można oczywiście mówić na serio o wykorzystaniu bomb rakietowych w dziedzinie „badań naukowych, lekarskich i przemysłowych". Ale już sam fakt, że zastrzeżenie to zostało włączone do dokumentu właśnie w odniesieniu do tych rodzajów broni świadczy o wielu rzeczach. Umożliwia ono faktycznie rządowi zachodnio - niemieckiemu podjęcie już teraz odpowiednich badań i produkcji broni rakietowej pod tym pretekstem, iż jest to rzekomo niezbędne do badań „w dziedzinie nauk teoretycznych i stosowanych".

Dalej w tymże aneksie mówi się już zupełnie niedwuznacznie, że z powyższej listy zostają w ogóle wyłączone pociski rakietowe i bomby latające bliskiego zasięgu „o długości 2 metrów i o średnicy 30 cm, mające szybkość 660 m na sekundę i zasięg 32 km".

Autor dokumentu zastrzega się, że Wehrmacht będzie używał takich rodzajów broni do celów „obrony przeciwlotniczej", ale jasne jest dla każdego po pierwsze to, że bomby latające można kierować nie tylko po stromym, lecz również po płaskim torze lotu, a po drugie — producent takich bomb obliczonych na „krótkie" dystanse będzie mógł bez trudu zorganizować przy sposobności produkcję broni masowej zagłady o dalekim zasięgu.

Ale to nie wszystko. W tymże art. 2 napisane jest czarne na białym, że również te formalne ograniczenia w produkcji rakietowych rodzajów broni masowej zagłady mogą być zupełnie zniesione „w celu zaspokojenia potrzeb sił zbrojnych". Jeżeli rząd Niemiec zachodnich wysunie takie żądanie, rada unii zachodnio - europejskiej powźmie odpowiednią uchwałę większością 2/3 głosów. W ten sposób Francja nie będzie w stanie przeszkodzić powzięciu tej uchwały.

Układy paryskie zawierają także protokół IV, mający szumną nazwę: „W sprawie organu unii zachodnio - europejskiej do kontroli nad zbrojeniami". Zwolennicy tych układów wspominają częstokroć o tym dokumencie usiłując przekonać opinię publiczną, jakoby istotnie przewidywano jakąś kontrolę nad zbrojeniami sygnatariuszy układów, a przede wszystkim oczywiście nad zbrojeniami Niemiec zachodnich.

O co zaś chodzi w istocie rzeczy w tym protokóle? Z art. 7 tego protokółu, w którym mowa o zadaniach wspomnianego organu, wynika, że może on sprawować kontrolę (i to tylko ograniczoną, jeśli nie warunkową(!) jedynie nad tymi magazynami i siłami zbrojnymi, które... „nie znajdują się pod władzą rady organizacji paktu północno - atlantyckiego". Wszyscy wiedzą jednak, że Niemcy zachodnie mają być włączone do sojuszu północno - atlantyckiego. Wszyscy wiedzą, że ich armia wejdzie w skład sił zbrojnych tego sojuszu. Zachodzi więc pytanie, o jakiej kontroli można mówić w tym wypadku(!).

W artykule 8 tegoż protokółu powiedziane jest: „Co się tyczy sił zbrojnych i magazynów znajdujących się pod władzą naczelną dowódcy sił zbrojnych w Europie (protokół ma na myśli generała amerykańskiego Gruenthera), organ ten będzie otrzymywał informacje od rady (chodzi tu o radę sojuszu północno - atlantyckiego) za pośrednictwem oficera wysokiej rangi, mianowanego przez tego naczelnego dowódcę".

Jeżeli uwzględnimy okoliczność, że w skład sztabu „atlantyckiego" wchodzić będą oficerowie zachodnio - niemieccy, dojdziemy do wniosku, że na stanowisku tym może się znaleźć z powodzeniem były hitlerowiec. Ale jeżeli nawet przypuścimy, że generał Gruenther poleci informowanie agencji zbrojeniowej swemu rodakowi, to i wówczas taka „kontrola" będzie oczywiście tylko parodią.

Dowództwo sił zbrojnych paktu północno - atlantyckiego może wyekwipować Wehrmacht w dowolne rodzaje broni, nie wyłączając bomb atomowych, a to tym bardziej, że protokół III milcząc udziela dowództwu pełnych praw w tym zakresie. Wiadomo zresztą wszystkim, że już obecnie na terytorium Niemiec zachodnich znajduje się broń atomowa i że ćwiczenia w dziedzinie stosowania jej odbywają się z udziałem „obserwatorów" Bonn.

Joliot-Curie mówi bez pośpiechu, starannie ważąc swe słowa i sięgając wciąż do dokumentów. Analizuje on układy paryskie artykuł po artykule, wykazując w całej rozciągłości niebezpieczeństwo, jakim zagrażają one żywotnym interesom Francji.

— Staram się opierać w danym wypadku — mówi Joliot-Curie — na literze tych układów, tj. wychodzę z założenia, że będą one przestrzegane. Jak widzicie, nawet w tym wypadku układy dają Niemcom zachodnim możność zaopatrzenia się we wszystkie rodzaje broni masowej zagłady, nie wyłączając broni atomowej. Należy zaś dodać, że układy paryskie otwierają przed rządem Adenauera nieograniczone możliwości działania okólną drogą. Dają one np. Niemcom zachodnim prawo wytwarzania paliwa jądrowego pod pretekstem używania go do celów przemysłowych. Nie trudno zrozumieć, że z chwilą gdy Niemcy zachodnie, kraj tak potężny pod względem przemysłowym, uzyskają do dyspozycji paliwo jądrowe, będą one mogły bez szczególnych trudności wyprodukować odpowiednie pokrycie i skonstruować środki transportu bomby atomowej w dowolnym kierunku.

I w konkluzji Joliot-Curie oświadcza:

— Walka przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego i przygotowywaniu wojny atomowej jest sprawą honoru wszystkich ludzi dobrej woli.

NASZE REZERWY w walce o obniżkę kosztów własnych

Kto w ZBM wie, ile kosztuje 1 m³ muru?

III Plenum KC naszej partii, wskazując na niedostateczną troskę poszczególnych resortów o obniżkę kosztów własnych, wymieniło między innymi resort budownictwa przemysłowego i miejskiego jako ten, którego niedobory wynoszą około 500 milionów złotych.

Na tę ogromną sumę brakującą do planowanej obniżki kosztów składają się straty, wynikające z marnotrawstwa materiałów, wadliwej organizacji pracy i brakoróbstwa. Są to „grzechy główne" budownictwa, od których, niestety, nie jest wolne i Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi.

Chciałbym tu pokrótce poruszyć sprawę gospodarki w ZBM i udowodnić na przykładach, że jest to gospodarka w wielu wypadkach ciągle jeszcze niefrasobliwa, niewiele mająca wspólnego z prawdziwą troską o obniżkę kosztów własnych.

* * *

Latem 1954 r. odbyła się w ZBM konferencja partyjno - ekonomiczna. Podpisano wtedy również umowę o długofalowym współzawodnictwie między załogą a dyrekcją. Wkrótce odbyła się wojewódzka narada, poświęcona upowszechnieniu przodujących metod pracy moskiewskich murarzy Szyszymirowa i Zawiałowa oraz krajowa narada budowlanych.

Niesłuszne byłoby twierdzenie, że nie zrobiono nic, aby zrealizować uchwały konferencji i krajowej narady. ZBM uczyniło poważny krok naprzód w dziedzinie postępu technicznego. Zorganizowane zostały: centralna ciesielnia, zbrojalnia, okuwalnia i nasycalnia desek rusztowaniowych.

Mimo to jednak ogólna sytuacja w dziedzinie wzmożenia walki o obniżkę kosztów niewiele się zmieniła.

Przede wszystkim kierownictwo Zjednoczenia nie stworzyło załogom takich warunków, aby plany produkcyjne *na 1954 r. mogły być wykonane* we wszystkich wskaźnikach. Nie wykonano planu kubaturowego i izbowego, natomiast przekroczono plan finansowy. Straty powstałe na skutek marnotrawstwa materiałów i robocizny, na skutek konieczności płacenia bankom odsetek, wyniosły około 11 milionów złotych. (Za pieniądze te można by było wybudować 5 bloków mieszkalnych o łącznej kubaturze 50 tys. m sześc.).

Przyczyną tego ogromnego niedoboru jest przede wszystkim **brak dbałości o usprawnienie organizacji pracy na budowach oraz zupełnie niefrasobliwa gospodarka materiałami budowlanymi.**

Przykładem złej organizacji pracy jest szturmowszczyzna. W listopadzie i grudniu 1954 r. występowała ona równie często jak w latach ubiegłych i pod tym samym hasłem — wykonania planu za wszelką cenę. Przykładem mogą być bloki przy ul. Kilińskiego 217, gdzie zatrudnionych było około 280 ludzi i tylko 2 (!) mistrzów. Pomińmy już nawet fakt, że na wspomnianej budowie wystarczyłoby tylko 50 ludzi. Jak jednak gospodarowano pracą robotników? W pewnym momencie wysłano na budowę dodatkowo 70 murarzy, choć front robót był zupełnie nie przygotowany i nie było ani jednego robotnika na pomoc dla murarzy. Nic więc dziwnego, że koszt tej budowy przekracza o ponad 30 proc. wartość kosztorysową. Nie koniec jednak na tym. Mimo „szturmu" bloki do dnia dzisiejszego nie zostały oddane do użytku, bo pracownicy Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych dokonują tam jeszcze wielu poprawek, niszcząc pracę murarzy i malarzy ZBM. Do wysokiego przekroczenia kosztów owej budowy przyczyniło się również to, że w maju 1954 r. wypłacono tam 72 tys. zł prywatnym wózkarzom za... dowóz wody, bo doprowadzenie rur wodociągowych na budowę wymagało pokonania... aż 4 m odległości.

Kierownictwo ZBM wykazuje w sprawozdaniach, że w wyniku realizacji zobowiązań zaoszczędzono 776.620 sztuk cegieł. Tymczasem taki choćby odcinek budowlany nr 2 na Bałutach, gdzie odległość między wznoszonymi blokami jest minimalna, przekroczył planowane straty o 285.000 zł. Ani jedna budowa OB nr 2 nie mieści się w ramach kosztorysu. Straty kształtują się od 2 do 8 proc. wartości wzniesionych obiektów. Minimalny koszt nieproduktywnego przewozu materiałów wynosi tam ponad 100.000 zł miesięcznie.

Zresztą zjawisko nadmiernych kosztów transportu materiałów jest w ZBM sprawą dnia codziennego. Służba zaopatrzenia przewozi materiały bez ładu i składu z jednej budowy na drugą. Czasem ta sama cegła jest przeładowywana dwu i trzykrotnie. Rezultatem takiej organizacji zaopatrzenia jest i to, że w jednym miejscu cegły leżą w zbyt dużych ilościach, w drugim są postoje z powodu ich braku.

Dla zilustrowania tego przykładu wystarczy powiedzieć, że koszty dodatkowych przewozów materiałów z budowy na budowę stanowią 8,9 proc. kosztów ogólnych budownictwa ZBM.

Spójrzmy na podaną przez ZBM ilość zaoszczędzonych cegieł w świetle innych jeszcze faktów. Otóż w większości wypadków magazynierzy na budowach przyjmują cegły, żwir, piasek, drzewo po prostu na „oko". Jaka ilość materiałów po drodze ginie, wiedzą chyba tylko... złodzieje. Również często, wbrew pięknym słowom kierowników budów, skandaliczne jest składowanie materiałów. Wystarczy pójść na budowę nr 29 czy 105, by ujrzeć sterty potłuczonych cegieł i stwierdzić, że np. kosztowny żwir zrzucany jest na drogę, po której jeżdżą furmanki i samochody, mieszając go z błotem.

Podane wyżej przykłady dotyczą niektórych tylko dziedzin pracy ZBM. W rzeczywistości można by było przytoczyć ich znacznie więcej, a każdy z nich świadczy o złej organizacji pracy i dużym marnotrawstwie. Jest to niewątpliwie wynik zupełnie bezkrytycznego traktowania zagadnienia kosztów własnych przede wszystkim przez kierownictwo ZBM i personel inżynieryjno-techniczny. A przecież zadania ZBM na terenie Łodzi są w roku 1955 zwiększone o 65 proc. (w ilości izb) i pełna ich realizacja wymaga przede wszystkim usprawnienia organizacji pracy, zlikwidowania brakoróbstwa i marnotrawstwa materiałów.

Trzeba więc jak najszybciej spowodować, aby sprawa obniżki kosztów stała się czołowym problemem dla wszystkich pracowników ZBM, aby koszty budów znała nie tylko księgowość, ale i załogi pracujące przy ich wznoszeniu.

Trzeba konsekwentnie wprowadzić limitowanie materiałów na budowy i brygady. Bez limitowania nie może być mowy o stosowaniu przodujących metod radzieckich murarzy Szyszymirowa i Zawiałowa. W celu poprawienia jakości wykonania robót powinno się stosować metodę Skitiewa, to jest międzyfazowy odbiór robót od brygady do brygady.

Czas też najwyższy, aby narady wytwórcze załóg stały się prawdziwą trybuną krytyki złej organizacji pracy i marnotrawstwa materiałowego. Tutaj szczególnie wiele do zrobienia ma aktyw związkowy, który również, i to bardzo poważnie, zaniedbał te sprawy. Szeroko podejmowane zobowiązania załóg powinny być traktowane jako główna metoda wychowania ludzi w poczuciu odpowiedzialności za wyniki pracy, za uzyskane efekty ekonomiczne.

MICHAŁ PASZCZA
Instruktor referatu ekonomicznego Zarz. Okr. Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa

OD REDAKCJI:

Przytoczone tu fakty nie wymagają chyba dalszych komentarzy.

Czekamy teraz na odpowiedź kierownictwa Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Łodzi.

Dobrze byłoby, aby również Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa poinformował uczestników naszej narady korespondencyjnej i Czytelników, co zamierza zrobić, aby w roku bieżącym nasze budownictwo lepiej pracowało, aby zniknęła szturmowszczyzna, a każdy robotnik i majster wiedział, jaki jest jego wkład w walkę o obniżkę kosztów własnych.

POM Kowalewo Wielkopolskie już w dniu 5 lutego zakończył remonty zimowe ciągników i maszyn rolniczych.

Ciągnikowe brygady tego POM jako pierwsze w woj. bydgoskim wyruszyły w teren do spółdzielni produkcyjnych ze sprzętem potrzebnym do akcji wiosennej.

Po plenum Zarządu Łódzkiego LK

Najważniejsze zadania

PONAD 360 kobiet wybrali łodzianie w grudniu ub. roku do rad narodowych. Kobiety — radne pracują prawie we wszystkich komisjach Rady Narodowej m. Łodzi i dzielnicowych radach narodowych.

— Chodzi jednak o to — powiedziała w dyskusji na ostatnim plenum Zarządu Miejskiego LK ob. Helena Dębowska z Bałut — **by nie tylko radne uczestniczyły w pracach rad narodowych, by nie tylko radne czuły się związane ze swymi radami. Wszystkie kobiety, a szczególnie członkinie Ligi Kobiet powinny widzieć w dzielnicowej radzie narodowej swego pomocnika.**

— Kobiety mogą zrobić dużo, mogą pomóc w rozwiązaniu niejednego trudnego problemu, z którym boryka się człowiek czy nawet grupa ludzi — mówiła w dyskusji ob. Czerwiec. — **Na terenie Łodzi jest wiele kół Ligi Kobiet, które pracują dobrze i mogą poszczycić się znacznymi osiągnięciami. Ale są również i takie koła, których członkinie nie bardzo wiedzą, co mają robić...**

A tymczasem jest wiele spraw, którymi właśnie kobiety powinny się interesować. Zbliża się np. wiosenna akcja sanitarno-porządkowa. Z doświadczeń lat ubiegłych wiemy, że różnie z tymi porządkami w mieście bywało. Czy właśnie kobiety, których dzieci bawią się na brudnych podwórkach, czy w zaśmieconych parkach, nie powinny pomóc służbie sanitarnej w akcji porządkowej?

Ściślejsza współpraca kobiet z radami narodowymi, to jedno z ważnych zadań, które postawiło przed członkiniami Ligi Kobiet plenum ZŁ LK.

WYCHOWYWANIE dzieci i młodzieży jest obowiązkiem nie tylko rodziców, ale również organizacji młodzieżowych i nauczycielstwa.

Obywatelki: Kubicka, Cieślikowa, Mec, Arnoldowa i wiele innych poruszyły bardzo ważny problem — problem współpracy domu ze szkołą.

Nauczyciel nie zawsze ma czas na odwiedzanie swych wychowanków. Nie zawsze może on interesować się ich życiem pozaszkolnym. I tu z dużą pomocą może przyjść nauczycielstwu, poza komitetem rodzicielskim, Liga Kobiet, członkinie kół blokowych.

O tym, że współpraca szkoły z komitetami blokowymi LK może dać dobre rezultaty, świadczy przykład kobiet z bloku 236. Kobiety te dowiedziały się od nauczycielstwa, że dzieci chętniej niż na lekcje chodzą na wagary do parku Staromiejskiego, że tam „łobuzują się" i że nie można sobie z nimi dać rady. Członkinie koła blokowego chodziły codziennie do parku, odprowadzały dzieci do szkoły, a po drodze tłumaczyły, że tak nie można postępować.

Bardzo ciekawe było wystąpienie tow. Mikuć — wiceprzewodniczącej Zarządu Łódzkiego ZMP. Tow. Mikuć mówiła także o wychowaniu dzieci i młodzieży. Podała przykład pewnej młodej dziewczyny, która upija się, a potem bije chorą matkę. Dziewczyna odgraża przy tym, że jeśli „stara" powie komuś o tym, to „ZMP jej pokaże"... Zapłakana matka przyszła do ZŁ ZMP i opowiedziała całą historię.

Takich dziewczyn złych jest na pewno niewiele. Ale nie wszystkie matki odważą się przyjść od organizacji i powiedzieć o tym. I tu znów potrzebna jest pomoc kobiet z kół blokowych LK.

Współpraca kół blokowych Ligi Kobiet z nauczycielstwem i organizacjami młodzieżowymi jest drugim bardzo ważnym zadaniem wysuniętym przez plenum ZŁ LK.

Kobiety poza pracą zawodową mają wiele zajęć w domu. Dlatego tym bardziej trzeba cenić pracę aktywistek społecznych Ligi Kobiet.

— Nie przeciążajmy kobiet zbytecznymi zebraniami — mówiła w swym referacie przewodnicząca ZŁ LK tow. Kalinowska. — **Strzeżmy się zebrań jałowych i nudnych. Niech każde zebranie czegoś nauczy, w czymś pomoże kobiecie. Rozmawiajmy z kobietami, dyskutujmy często o tym, co je interesuje, rozmawiajmy o ich codziennym życiu, o sprawach małżeństwa, rodziny itp.**

— Właściwa praca aktywistek LK wśród szerokich rzesz kobiecych, interesowanie się powszednimi sprawami rodzin, częstsze przebywanie wśród kobiet różnych środowisk, to — jak stwierdziła na plenum m. in. ob. Wanda Mec — **trzecie ważne zadanie stojące przed aktywistkami Ligi Kobiet.**

WSZYSTKIE niemal kobiety zabierające głos w dyskusji mówiły o wkładzie narodu polskiego w walkę o pokój, deklarowały swój udział w akcji zbierania podpisów pod apelem wiedeńskim.

Można chyba dodać, że wykonanie trzech podstawowych zadań, jakie postawiło przed kobietami plenum Zarządu Łódzkiego LK, będzie również wkładem kobiet łódzkich w umocnienie sił naszego kraju, w ogólnoludzką walkę o pokój.

H. BATOROWICZ

Dobry przykład

Ulica Pabianicka nr 2. Przy wejściu do budynku mieszczącego się pośrodku dużego narożnego skweru wisi biało - czerwona tabliczka z napisem: DZIELNICOWY KOMITET FRONTU NARODOWEGO CHOJNY.

Wielu mieszkańców Chojen dobrze zna ten adres. Przychodzą tu ze swymi kłopotami i zmartwieniami, na które Dzielnicowy Komitet Frontu Narodowego znajduje radę, chętnie udziela pomocy.

Każdy wchodzący w drzwi dużego, przyjemnego pokoju spotyka się z życzliwym zapytaniem: Z jaką sprawą? Proszę, siadajcie, porozmawiamy...

Przed kilku dniami, trochę jak gdyby zaskoczona takim przyjęciem, usiadła naprzeciw przewodniczącego Komitetu, tow. Uznańskiego, ob. Anna Malaczyńska.

...Mam chorą nieuleczalnie siostrę, która mieszka u mnie wraz z 4-letnim dzieckiem. Dzieckiem opiekuję się, ale siostrze nie mogę zapewnić należytej pomocy. Zupełnie nie wiem, gdzie się udać w tej sprawie. Mąż siostry jest nałogowym pijakiem. Przy nim pozostaje starsze, 11-letnie dziecko, któremu ojciec nie zapewnia jednak należytej opieki. Może mi coś pomożecie?...

Sprawie zgłoszonej przez Annę Malaczyńską nadano natychmiastowy bieg. Skierowaniem chorej siostry do szpitala oraz odebraniem dziecka ojcu - pijakowi zainteresowały się odpowiednie wydziały Prezydium Rady Narodowej.

Obok wielu poważnych spraw zgłaszanych tu przez mieszkańców Chojen nie brak także drobnych, codziennych, a mimo to zatruwających życie. Prawie każda z nich zostaje pomyślnie załatwiona.

Rodzinie Różyców zamieszkałej przy ul. Szenwalda nr 16 brak słów podziękowania dla Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego. Różycowie bowiem przez szereg lat mieszkali w ciemnej izbie (okna izby wychodziły na sklepioną sień). Dzięki interwencji Komitetu, Prezydium DRN polecilo Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu przebić okna. Będą one teraz dawały dużo światła i świeżego powietrza.

Wiele spraw dotyczy nieterminowego przeprowadzania remontów domów oraz złej jakości ich wykonania. Mieszkańcy domu przy ul. Kruczej 6 złożyli skargę, że MZBM - Chojny niedbale dokonał remontu ich posesji. W wyniku interwencji MZBM zobowiązał się usunąć usterki w jak najszybszym czasie.

Przykładów pozytywnie załatwianych spraw można by mnożyć. Wszystkie one świadczą o aktywności Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego. A przecież jest to tylko mały wycinek jego pracy.

Przewodniczący Komitetu FN tow. Uznański i prawie wszyscy jego członkowie, to ludzie, którzy obok pracy zawodowej znajdują dość czasu na sumienne wypełnianie swych obowiązków społecznych.

— Chcemy wszystkie kierowane do nas skargi załatwiać jeszcze lepiej niż to robimy dotychczas — opowiadają towarzysze Seweryniak i Krajewski. — W tym celu stworzyliśmy specjalną komisję skarg i zażaleń. Kiedy wpłynie skarga, będziemy przede wszystkim sprawdzali, czy jest słuszna i czy można ją załatwić. To pozwoli uniknąć zbytecznej pisaniny i absorbowania pewnych instytucji, jak to się jeszcze zdarza. Nad tymi jednak sprawami, które przekażemy dalej, będziemy czuwali, aby były załatwione do końca. Bo, widzicie, nasze dotychczasowe doświadczenia wykazały, że z załatwianiem skarg i zażaleń różnie jeszcze bywa...

— Wiele zażaleń, jak już wspominaliśmy, dotyczy niewłaściwie przeprowadzonych remontów, a zatem bezpośrednio i ich wykonawcy, którym jest MZBM - Chojny. MZBM załatwia „byle zbyć". Odpowiedzi nadsyła do Komitetu całymi seriami. Ustalane terminy usunięcia usterek nie są najczęściej dotrzymywane. A bywa często i tak...

Remont posesji przy ul. Natalii nr 15 MZBM miał przeprowadzić jeszcze w 1953 roku. Zwodzeni z roku na rok mieszkańcy w końcu ubiegłego roku napisali skargę. W odpowiedzi na nią MZBM zobowiązał się do końca grudnia 1954 roku przeprowadzić zaplanowany remont. Obiecał i na tym się skończyło. Tymczasem w sprawozdaniu, na posiedzeniu Prezydium DRN podano sprawę mieszkańców ulicy Natalii nr 15 jako przykład pozytywnego załatwiania skarg przez MZBM. W tym samym zaś czasie niepocieszeni mieszkańcy po raz drugi zgłosili się z interwencją do Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego.

Oto jaskrawy przykład bezduszności. I dlatego dobrze robią członkowie Komitetu Frontu Narodowego Łódź-Chojny, ściśle przestrzegając kontroli załatwiania zażaleń.

Zła jakość remontów budzi rozgoryczenie wśród mieszkańców Dzielnicy Chojny. Towarzysze z Komitetu chcą temu zapobiegać jeszcze w inny sposób.

— Będziemy w porozumieniu z Komitetem Dzielnicowym partii i DRN — wyjaśniają — kontrolowali jakość remontów już w trakcie ich wykonywania. Poza tym przy współudziale komitetów blokowych będziemy czuwać nad oszczędnym zużywaniem materiałów budowlanych oraz nad tym, aby materiały nie były rozkradane przez nieuczciwych robotników i mieszkańców poszczególnych posesji. Jesteśmy pewni — stwierdza tow. Seweryniak — że uda nam się za kredyty otrzymane w bieżącym roku wyremontować przynajmniej 10 proc. więcej domów niż zaplanowano.

Najbliższym sojusznikiem i doradcą Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego jest Dzielnicowy Komitet partii, szczególnie zaś sekretarz KD tow. Jasiński. Przedstawiciele DKFN często wspólnie z nim zastanawiają się i radzą nad sprawami mieszkańców swojej dzielnicy.

R. R.

Z FILHARMONII

Koncert muzyki polskiej

Największe zainteresowanie słuchaczy ubiegłego, XXVI koncertu filharmonicznego wzbudził występ Miłosza Magina, wyróżnionego na V Konkursie im. Fryderyka Chopina.

Miłosz Magin, wykonując z towarzyszeniem orkiestry Koncert fortepianowy e-moll Chopina, dał słuchaczom podstawę do wielu rozmów, spostrzeżeń, a nawet sporów. Gra tego artysty zbliża się do znanych nam spostrzeżeń współczesnych Chopinowi krytyków, którzy podkreślali zgodnie subtelną, nieco cichą grę Chopina. Artysta ujął swą partię w całość niezmiernie delikatną. Wykorzystał każdy fragment, który umożliwił mu podkreślenie wszystkich zalet cichej, jakby opartej na zwierzeniach gry. Na przykład tzw. „przetworzenie" i „repryza" w pierwszej części Koncertu, długotrwałe partie części drugiej, a nawet pewne fragmenty części końcowej wykonane zostały w sposób szczególnie finezyjny, pełen refleksyjności. Interpretacja Miłosza Magina nie wpadła jednak w zbytnią czułostkowość, nie stoczyła się do poziomu ckliwego sentymentalizmu. Stojąca na wysokim poziomie strona techniczna wykonania również podporządkowana została nacechowanym dyskrecją założeniom wykonawczym, chociaż nie brak w Koncercie wspaniałych fragmentów wirtuozowskich, kuszących artystę do błyskotliwego popisu.

Słuchacze dzielą się na gorących zwolenników rozmaitych, przeciwstawnych sobie ujęć. Dobrze, że Miłosz Magin potrafi sugestywnie grać Chopina, zgodnie z własnym jego rozumieniem. Konsekwencja Miłosza Magina, podporządkowanie licznych składników wykonania jednej zasadniczej koncepcji świadczyć może tylko o dojrzałości talentu artysty. Takie stanowisko zajęła również i publiczność, chociaż z pewnością nie składała się ona wyłącznie z miłośników tego właśnie rodzaju wykonawczego. Żywiołowe oklaski słuchaczy, serdeczna atmosfera sali podczas występu były dowodem, że Miłosz Magin zdołał zyskać szacunek słuchaczy dla swej koncepcji, a nawet — być może — zyskać wielu zwolenników dla tego rodzaju gry.

Część orkiestrowa programu rozpoczęta została Toccatą na orkiestrę współczesnego kompozytora polskiego Bolesława Szabelskiego. Utwór ten, obok III Symfonii, za którą kompozytor uzyskał Państwową Nagrodę Artystyczną w 1953 roku, należy do czołowych osiągnięć. Toccata na orkiestrę odznacza się nieprzeciętnymi walorami, a zwłaszcza piękną, przejrzystą formą, świetnym rozłożeniem akcentów dramatycznych, wzrostów i spadków napięcia dynamicznego. Poza tym jest to istotnie utwór koncertowy na orkiestrę, świetnie zinstrumentowany, umożliwiający prawdziwy popis zespołu wykonawczego. Zalety te nie zostały jednak w pełni odzwierciedlone przez wykonawców utworu. Niedostateczne uwypuklenie logiki treści, niewydobycie całej pełni i blasku popisu orkiestrowego sprawiły, że publiczność przyjęła utwór chłodniej niż zazwyczaj.

W drugiej części koncertu wykonano dwa tradycyjne utwory z przełomu XIX i XX wieku, należące do żelaznego repertuaru naszych orkiestr: Uwerturę do op. „Maria" Romana Statkowskiego i Poemat symfoniczny „Step" Zygmunta Noskowskiego. Orkiestrą dyrygował Feliciaan Lasota.

KRZYSZTOF ANTONI MAZUR

Na zawsze przywrócony ojczyźnie

Przed dziesięciu laty, 30 marca, zatknięto flagę polską na zniszczonej pociskami fasadzie Dworu Artusa. Zagrabiony Polsce Gdańsk na zawsze powrócił do swej macierzy

„Dobrześć Polszczę ze Gdańskiem, a z nią zaś Gdańskowi
Jako złotej koronie, w niej diamentowi.
Wiem, że gdyżeś ślub wzięła raz z Polską Koroną,
Nic Cię dotąd do końca nie rozwiedzie z Oną".

W TYCH poetyckich strofach napisanych przed wiekami przez gdańszczanina Kałaja została zawarta wielka prawda, że Gdańsk od zarania swoich dziejów był miastem polskim. Miasto u ujścia królowej rzek naszych — Wisły — wyrosło jako organiczna część ziem polskich, które są jej naturalnym zapleczem. Ilekroć ten naturalny związek Gdańska z ziemiami polskimi był w sposób sztuczny rozrywany, ilekroć Gdańsk był Polsce zagrabiany, tylekroć miasto odgrywało podrzędną rolę na Bałtyku, gospodarka jego upadała. I odwrotnie. Powrót Gdańska do polskiej macierzy, polityczny związek Gdańska z Polską, przynosił miastu rozwój gospodarczy i dobrobyt.

Identyczne interesy Gdańska i Polski

W ostatnich dniach przed klęską kajzerowskich Niemiec nadeszła do Berlina od posła niemieckiego w

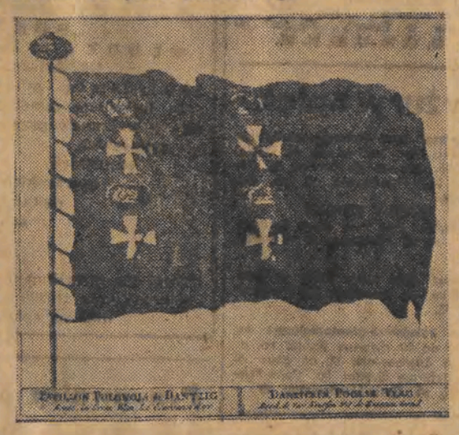

Polska flaga morska Gdańska w ubiegłych wiekach.

Bernie poufna wiadomość: *„Kupcy gdańscy mieli zwrócić się do Warszawy i wyrazić życzenie, aby Gdańsk przypadł Polsce, albowiem obiecywali sobie..."* (stąd wiele) *dobrego dla przyszłości Gdańska".* Trudno stwierdzić, czy tak było w rzeczywistości, ale ta wiadomość jest jeszcze jednym potwierdzeniem naturalnego związku Gdańska z polską ojczyzną. Kierownicy rządów zwycięskiej koalicji, zarówno Wilson, jak i Lloyd George, postarali się o stworzenie sztucznego tworu u ujścia Wisły. I to wbrew orzeczeniu komisji Kongresu Wersalskiego, która odrzucając niemieckie pretensje do Gdańska, stwierdziła, że *„interesy ekonomiczne Gdańska i Polski są identyczne. Dla Gdańska, największego portu Wisły, jest najistotniejszą potrzebą utrzymanie jak najściślejszych stosunków z Polską".*

Tak więc Gdańsk znowu został Polsce zagrabiony. Szansa jego powrotu do macierzy zaprzepaszczona została przez polską burżuazję, która kłaniając się w pas imperialistom z Zachodu, kontynuowała wobec Pomorza zdradziecką politykę polskiej magnaterii i szlachty. Właśnie wtedy, kiedy decydowały się losy Gdańska, podobnie zresztą, jak i prastarych ziem Warmii, Mazur czy Śląska, właśnie wtedy, kiedy powstała historyczna szansa powrotu tych ziem do Polski — orędownik burżuazji i obszarnictwa — Piłsudski, wbrew żywotnym interesom narodu, nie myślał o przywróceniu Polsce jej prastarych ziem zachodnich, ale rozpoczął grabieżczy najazd na Kraj Rad.

Zdrada polskiej burżuazji dopomogła imperialistom w stworzeniu „Wolnego Miasta Gdańska". Zamiast przywrócenia Polsce pełnych praw na Pomorzu i w Gdańsku, przyznano nam prawo do używania portu. Jednakże Gdańsk zaczyna odżywać, znowu czując za sobą naturalne, polskie zaplecze. Ale jego rozwój nie był taki, jaki mógłby być, gdyby został z powrotem włączony do polskiego organizmu, gdyby nie rozpalano w Gdańsku nikczemnej, antypolskiej nagonki.

Zajrzyjmy do sprawozdania za rok 1938 Rady Polskich Interesentów Portu Gdańskiego. Na stronie 19 mamy cyfry obrotu portu gdańskiego w roku 1913 oraz w latach 1928—1938. I oto stwierdzamy: obroty sięgały początkowo dwóch milionów tonn rocznie. Ale od 1926 roku przekraczają 5 milionów tonn, a w latach 1928 — 1931 wynoszą nawet ponad 8 milionów.

Wiemy, że podstawowy przemysł Gdańska — to przemysł okrętowy. Wiemy, że Gdańsk posiadał dwie stocznie — „Danziger Werft" i „Schichauer Werft". I oto właśnie rachityczny żywot tych stoczni może służyć za przykład, że przemysł okrętowy „Wolnego Miasta" nie rozwinął się tak, jakby mógł, gdyby Gdańsk należał do Polski. Obie te stocznie wypuszczały zaledwie kilka statków rocznie, nie wykorzystując, oczywiście, swych zdolności produkcyjnych.

Ale hitlerowców, którzy już wtedy bez ograniczeń władali Gdańskiem, mało interesował stopniowy upadek gospodarki miasta. Czynili przygotowania do wojny, do „powrotu Gdańska do Rzeszy". Grabieżczą politykę hitlerowską demaskowali przed całym światem niemieccy komuniści. Walter Ulbricht, ówczesny sekretarz KC KPD pisał: *„Wojskowe przygotowanie faszyzmu niemieckiego do aneksji Gdańska i zniszczenia niepodległości Polski jest w pełnym toku".* Wkrótce też hitlerowskie czołgi przekroczyły nasze granice. Dopiero nowe słupy graniczne postawili żołnierze radzieccy i polscy.

Znowu Gdańsk prastary...

Z ciężkim sercem patrzyli ludzie na zgliszcza miasta. W ruinach leżał port. Magazyny, urządzenia przeładunkowe, nabrzeża i baseny — wszystko lub prawie wszystko zdewastowane. Zatopiony parowiec „Africana" blokował wejście do portu. Rdzewiejące wraki sterczały nad powierzchnią kanałów.

Ale był to już nie „Danzig", lecz znowu Gdańsk prastary, na zawsze Polsce przywrócony. Gdańsk wywalczony krwią radzieckiego i polskiego żołnierza. Spełniły się słowa Mickiewicza, który pisał w „Panu Tadeuszu: *„Miasto Gdańsk, niegdyś nasze, będzie znowu nasze".* Właśnie teraz, gdy znów wrócił do macierzy, gdy znowu oparł się o swoje naturalne zaplecze, otwarły się przed nim ogromne możliwości rozwoju.

Gdańsk jest dziś portem w dużej mierze zmechanizowanym

Nie ma człowieka w Polsce, który nie odczułby dumy, słysząc o naszym przemyśle okrętowym. Od remontu wielkich jednostek morskich i seryjnej budowy nowoczesnych stalowych kutrów rybackich przeszliśmy do budowy statków pełnomorskich. Po raz pierwszy w dziejach, przez nas wybudowane statki ruszyły w 1949 roku w dalekie rejsy. S/s „Sołdek" i s/s „Jedność Robotnicza" — to był dopiero początek. Dziś stocznie gdańskie mają już na swym koncie 122 statki pełnomorskie i 50 mniejszych jednostek, 20 statków pełnomorskich jest na

Fragment stoczni w Gdańsku.

ukończeniu. O nieustannym wzroście ilości wyprodukowanych rocznie jednostek pełnomorskich świadczą następujące liczby: jeśli 1950 rok przyjąć za 100 — to wskaźnik wzrostu produkcji statków w 1954 roku wynosił 1.140.

A przecież to wszystko, co wyżej zostało wymienione, obrazuje tylko fragmentarycznie drogę do świetności Gdańska. Perspektywy rozwoju Gdańska są olbrzymie. A co je zabezpiecza? Organiczna więź polityczna i gospodarcza Gdańska z ludową ojczyzną. W tłumaczeniu na język codzienny oznacza to nieustanny rozwój portu w wyniku rosnącego handlu zagranicznego Polski. 31 stałych linii żeglugowych łączy Polskę ze światem. Większość jednak naszych towarów transportujemy jeszcze obcymi statkami. A chcemy przecież, żeby coraz więcej towarów przewoziły nasze własne statki. Potrzeba nam też coraz więcej pełnomorskich jednostek rybackich. Pragniemy również zwiększyć eksport statków. Przewiduje się, że w roku 1960 stocznie gdańskie dadzą o 55 procent więcej statków pełnomorskich niż w 1954. Tak więc przed Gdańskiem otwierają się nieograniczone możliwości rozwoju, które stworzyć mu mogła tylko ludowa ojczyzna.

BRONISŁAW TROŃSKI

Korespondenci PISZĄ

Nowe pomysły

W ZPB im. Armii Ludowej został wprowadzony w życie nowy pomysł racjonalizatorski, opracowany przez robotników Władysława Barana, Wacława Nowickiego, Karola Ciszka. Racjonalizatorzy ci zastosowali w produkcji przyrząd do frezowania kół skośnych, dzięki czemu można będzie obecnie dorabiać części zamienne do maszyn.

Zastosowanie w produkcji tego wniosku przyniesie zakładom 50 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym. Przyrząd do frezowania będzie wykorzystany również w innych zakładach.

Racjonalizatorom przyznano 1,500 zł premii.

ST. KISŁOCKI,

Zanim rozlegnie się hejnał VIII Wyścigu Pokoju

GŁOS SPORTOWY

Musimy obronić ten sztandar

Spośród wielu zgromadzonych w ŁKKF upominków z międzynarodowych kontaktów łódzkich sportowców — rzuca się w oczy piękny, dużych rozmiarów sztandar z godłem Wyścigu Pokoju. Zdobyła go Łódź w roku ubiegłym za najlepiej zorganizowany etap spośród wszystkich etapów dzielących Warszawę od Pragi.

Ten wielki sukces mamy dó zawdzięczenia nie tylko ofiarnej pracy całego Komitetu Etapowego, ale przede wszystkim niezwykle entuzjastycznemu i serdecznemu przyjęciu, jakie zgotowali mieszkańcy Łodzi uczestnikom Wyścigu Dziś jeszcze mamy przed oczyma te olbrzymie tłumy, które wyległy na ulice, które czarną falą zalały place i pokryły dachy kamienic. W uszach brzmią nam jeszcze eksplozje oklasków, wybuchających wzdłuż całej trasy prowadzącej na stadion Włókniarza i spontaniczne okrzyki na cześć pokoju i wszystkich uczestniczących w Wyścigu ekip zagranicznych.

— Łódź zgotowała nam przyjęcie, jakiego nie spodziewaliśmy się — oświadczył wiceprzewodniczący GKKF, tow. Jekiel. Miny gości zagranicznych mówiły to samo. — To nadzwyczajne, to wprost wspaniałe — mówili dziennikarze relacjonujący przebieg tej wielkiej kolarskiej imprezy do gazet całej Europy.

To było rzeczywiście wspaniałe.

Od tego czasu minął rok. Zainteresowanie dla Wyścigu Pokoju nie zmniejszyło się od tej pory ani na jotę. Przeciwnie, wzrasta ono z godziny na godzinę. Komitet Etapowy, który niedawno dopiero rozpoczął swą działalność — jest już niespokojny o... bilety wstępu na stadion Włókniarza w dniu 16 maja.

Bilety. Tych będzie niestety znów ograniczona ilość, ale ulice i place, pozostaną te same. Nie zmniejszy się więc amfiteatr tej imprezy. Wypełni go ta sama publiczność, co w r. ub. Młodzież szkolna, robotnicy z Chojen, Widzewa, Karolewa czy innego przedmieścia Wielkiej Łodzi. Te same twarze, te same serca. A więc i powitanie będzie nie mniej entuzjastyczne. O to nie ma najmniejszej obawy.

Ale ten entuzjazm nie ujęty w karby może stać się przyczyną naszej porażki w tegorocznym współzawodnictwie międzyetapowym. Bo nie tylko gorące przywitanie kolarzy zadecyduje o utrzymaniu zdobytego sztandaru. Zadecyduje tu jeszcze porządek na całej trasie i na stadionie Włókniarza, porządek, który potrafiła Łódź zachować tak dobrze w roku ubiegłym.

Utrzymanie za wszelką cenę sztandaru w Łodzi przyświeca pracom całego Komitetu Etapowego. Wszystkie tryby i trybiki tej machiny zostały już uruchomione i nabierają coraz większego rozpędu.

Równolegle do prac Komitetu Etapowego powinny zatroszczyć się również o przygotowania do Wyścigu załogi fabryk i innych zakładów pracy, leżących na trasie przejazdu kolarzy. Trzeba by było więc pomyśleć o projektach dekoracji swych budynków i o zabezpieczeniu potrzebnego do tego materiału.

Pamiętać musimy o jednym — walka o sztandar będzie w tym roku bardzo zacięta, a utrzymanie go będzie wymagało od nas dużego wysiłku i mobilizacji całego społeczeństwa,

(Kr.).

Sekretarz ŁKKF, tow. Lis, ze sztandarem zdobytym przez Komitet Etapowy w Łodzi w roku ubiegłym.

Z łódzkiego sportu w kilku wierszach

Jutro, o 16.30, piłkarze ręczni łódzkiego Włókniarza rozegrają na swym boisku przy al. Unii ostatnie sparingowe spotkanie przed mistrzostwami I ligi. Przeciwnikiem łodzian będą Górnicy z Siemianowic. W niedzielę Włókniarz rozegra pierwszy mecz mistrzowski z AKS Chorzów, wielokrotnym mistrzem Polski. Spotkanie to poprzedzi ligowy mecz piłkarski Włókniarz — Gwardia (Warszawa).

Zespół zapaśniczy Włókniarza zaliczony do II ligi inauguruje w niedzielę mistrzostwo meczem z Unią — Zgierz. Zostanie on rozegrany w MDK o godz. 18.

Oficjalne otwarcie sezonu letniego nastąpi w najbliższą niedzielę przed meczem Włókniarz — Gwardia.

Rezerwy Włókniarza, które w tym roku wystartowały do mistrzostw bardzo obiecująco — zobaczymy w niedzielę, o godz. 12, w kolejnym meczu z Gwardią (Warszawa). Mecz ligowy rozpocznie się o godz. 16.

Ponad 1.500 uczestników startuje w biegu „Sztandaru Młodych"

Wczoraj upłynął termin zgłoszeń do biegu na przełaj, organizowanego przez redakcję „Sztandar Młodych". Jak nas informują organizatorzy, w imprezie startować będzie ponad 1.500 uczestników.

Pragnąc jak najlepiej przygotować tę imprezę, organizatorzy zwołują na dzień 1 kwietnia, godz. 18, zebranie kierowników wszystkich drużyn. Odprawa ta odbędzie się w lokalu ŁKKF, plac Komuny Paryskiej 5. Tam też kierownicy drużyn otrzymają numery startowe dla swoich zawodników.

Dziś na planszy

W sali ośrodka szermierczego CRZ7 przy ul. Wigury 8-10 rozpoczną się dziś mistrzostwa szermiercze Łodzi dla zawodników klasy III

Dziś, od godz. 16, walczyć będą floreciści. Program przewiduje zawody w konkurencji kobiet i mężczyzn. Jutro o tej samej godzinie rozpoczną się pojedynki w szabli.

Wieczornica „Startu"

Dziś, w sali Filharmonii, o godz. 18, rozpocznie się wieczornica sportowa, zorganizowana przez ZS Start. Na program wieczornicy złożą się w części oficjalnej: referat o oracy i osiągnięciach tego zrzeszenia na terenie Łodzi oraz rozdanie nagród. W części artystycznej, jako części drugiej programu, wezmą udział artyści scen łódzkich.

Po sukcesie Chromika

z wyniku wynika...
Nie doceniono Chromika —
Łódź też sukcesów łakoma,
Lecz sprawa bieżni... chroma.

JAN SZTAUDYNGER

Kupon konkursu piłkarskiego P.K.Ol.

Lp.	A	B	1	2	3
1.	CWKS Warszawa	— Budowlani Gdańsk			
2.	Gwardia Bydgoszcz	— Kolejarz Poznań			
3.	Sparta Bytom	— Unia Chorzów			
4.	Stal Sosnowiec	— Gwardia Kraków			
5.	Włókniarz Kraków	— Górnik Radlin			
6.	Włókniarz Łódź	— Gwardia Warszawa			
7.	Budowlani Chorzów	— Górnik Wałbrzych			
8.	Budowlani Opole	— Górnik Bytom			
9.	CWKS Kraków	— Gwardia Kielce			
10.	Kolejarz Leszno	— Sparta Tarnów			
11.	Sparta Warszawa	— Sparta Kraków			
12.	Stal Gdańsk	— CWKS Bydgoszcz			

Wyniki oznaczyć znakiem „X"

Nazwisko i imię . . . . . Miejsce na znaczek Funduszu Olimpijskiego

Adres . . . . . .

UWAGA: Do konkursu zostaną dopuszczone jedynie kupony wycięte z prasy zaopatrzone w 2 zł. znaczek Funduszu Olimpijskiego, nadesłane do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Warszawa, Rozbrat 26 oraz posiadające datę stempla pocztowego najpóźniej 31 marca 1955 r. ale tylko te, które nadejdą do 2 kwietnia 55 r. i zostaną opieczętowane i zabezpieczone w P. K. Ol.

Naszym zdaniem

5 lat wykańczać dom, to stanowczo za długo

W nowych blokach mieszkałoby się całkiem dobrze, gdyby nie wędrówki po różne sprawunki do śródmieścia. Bloków buduje się w Łodzi coraz więcej, ale w dalszym ciągu po macoszemu traktuje się sprawę otwierania w nich sklepów i punktów usługowych.

— Grunt to izby mieszkalne, o resztę będziemy martwić się potem. Wychodząc z tego niesłusznego założenia DOBR w roku 1950 przyjął nie wykończony blok nr 10 przy ul. Jakuba. Od pięciu lat na piętrach mieszkają lokatorzy — parterowa część bloku do dziś czeka na wykończenie.

Zabite deskami drzwi i okna przedstawiają żałosny widok. Znacznie gorzej wygląda jednak nie wykończone wnętrze budynku. Z popękanych rur spokojnie spływa woda, bez zabezpieczenia leżą całe metry kabla elektrycznego, okoliczni chuligani urządzili tu sobie miejsce schadzek.

Lata lecą, mieszkańcy osiedla z niecierpliwością czekają na uruchomienie zapowiadanej restauracji. Tymczasem DBOR, na interwencje MZBM — ze spokojem odpowiada, że wie i pamięta o nie wykończonej części bloku nr 10 przy ul. Jakuba, że może w maju, może w grudniu wykończą go.

Naszym zdaniem okres 5 lat jest aż nadto długi na wykończenie budynku.

Wesołe gwiazdy

Ten film warto zobaczyć

„Wesołe gwiazdy", to obfitująca w najprzeróżniejsze wydarzenia, humorystyczne sytuacje i dowcipne dialogi komedia produkcji radzieckiej, według scenariusza E. Pomieszczikowa i W. Tipota, w reżyserii W. Ostrojewa.

Oto treść filmu: poprzez pola kołchozowe, mijając liczne stacje MTS, mknie pociąg, wiozący do Moskwy uczestników Wszechzwiązkowego Konkursu dla młodych talentów estrady. W pociągu jadą także dwaj młodzi artyści — wysoki, chudy Tarapuńka i niski, krępy Sztepsel. Już same postacie artystów budzą wesołość. Tarapuńka i Sztepsel mają wystąpić we własnym numerze satyrycznym. Przemówienie radiowe, które słyszą w pociągu, dodaje im otuchy. Jeden z członków jury zachęca do odważnych numerów satyrycznych, podkreślając znaczenie i rolę krytyki.

W teatrze w Moskwie odbywają się występy artystów amatorów. Nadchodzi kolej na naszych bohaterów. W swoim numerze, w kapitalny sposób wykpiwają oni biurokratów. Jury źle ustosunkowuje się do występów, posądzając artystów o chęć ośmieszenia przedstawicieli władzy radzieckiej.

Sztepsel i Tarapuńka wracając do hotelu — trafiają przypadkowo do teatru, gdzie odbywa się właśnie próba „Łaźni" Majakowskiego. Tarapuńka odtwarza na próbie jedną z ról zdobywając wielki sukces. Wieczorem na ulicy spotykają kobietę, rozlepiającą afisze nowych przedstawień i nucącą piosenkę. To nasuwa im pomysł do nowego numeru satyrycznego przeplatanego piosenkami pt. „Wesołe gwiazdy". Wracają na estradę i ich nowy numer tym razem spotyka się z jednomyślnym aplauzem. Zostają wyróżnieni i razem z wieloma innymi młodymi artystami, którzy przybyli do Moskwy na konkurs, przyjęci w poczet artystów estradowych.

Komedia „Wesołe gwiazdy" jest pogodna i dowcipna, dwie godziny spędzone w kinie na tym filmie stanowią naprawdę miłą rozrywkę.

L. A.

Z ukosa

Niezłomne postanowienie

Nie mogą mnie zrozumieć, a przecież mój sposób myślenia jest nieskomplikowany i prosty. Powiadają, że jestem nierozsądny, że się niepotrzebnie narażam, że nie powinienem tak robić, bo to jest nietakt i że wszyscy mnie potępią.

Ale oni mnie nie znają! Jak już coś postanowię, to żeby mury się waliły, żeby się działy rzeczy nieprawdopodobne, żeby nawet otynkowali Filharmonię Łódzką — nie zmienię swej decyzji.

Więc od jutra zostaję chuliganem. Ha, ha, ha! Oni — ci niby rozsądni ludzie, moi przyjaciele, powiadają, że to niemądre. To oni są niemądrzy! Wszystko przemyślałem dokładnie. I powiedzcie, czy chuliganom źle żyć na świecie?

Normalny człowiek, który chce obejrzeć film pt. „Ciemna rzeka", na pewno nie dostanie biletów w kasie, o zniżkowych może tylko śnić. A chuligan, proszę bardzo, ma biletów aż za dużo.

— Dla pana szanownego bileciki?

— Ile kosztują?

— Po dwie dychy...

Kiedyś dostałem w kinie ataku kaszlu. Bileter wyprosił mnie z widowni i prawie zwymyślał. Do chuligana nie podejdzie. Dnia 19 bm. w kinie „Bałtyk" na pierwszym seansie piszczeli, śpiewali, ryczeli, a nikt z obsługi tego nie widział.

Do tramwaju chuligan zawsze dostanie się pierwszy. Za bilety nie płaci z reguły. Wytrąci komuś torebkę na ulicy nie musi przepraszać, może w publicznych miejscach kląć do woli najobrzydliwszymi słowy. Nikt mu na pewno nie przeszkodzi.

Moi koledzy, mądrzy skądinąd ludzie radzą mi się zastanowić.

— Społeczeństwo — powiadają — będzie cię uważać za zakałę.

Śmieję się z tego! Społeczeństwo może mnie tępić! I nawet słusznie! Ale niektórzy ludzie zawsze pomogą chuliganowi. Tak jak to zrobiły dwie eleganckie panie przed kinem „Bałtyk" dnia 19 bm. o godz. 15.40. Kupiły po paskarskiej cenie bilety od lekko zawianych „złotych młodzieńców". Gdy je na tym przyłapał milicjant, wyparły się w żywe oczy.

— Co pan sobie myśli! My miałybyśmy kupować bilety od chuligana! Za kogo nas pan bierze!

Młody milicjant zmieszał się i odszedł.

No i cóż, przyjaciele? Czyż nadal twierdzicie, że źle mi się będzie powodziło w roli chuligana?

Obawiam się tylko, że przedzierzgnięcie się w chuligana nie przyjdzie mi łatwo. Trudno będzie jednak zwalczyć wszystkie kulturalne naleciałości. Gdzieś w głębi serca, jakiś głos tajemny mówi mi, że nie dam rady. Ale swoją drogą chuliganom wciąż jeszcze dobrze się powodzi. Trudno, poddaję się, będę porządnym człowiekiem!

MACH.

Drużyna rekonwalescentów

We Frankfurcie nad Menem rozegrany zostanie w bieżącym tygodniu międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy zachodnie — Włochy. Impreza to wywołała tak duże zainteresowanie, że na czarnej giełdzie ceny biletów rosną z godziny na godzinę.

W momencie, gdy Niemcy zastanawiają się, jak zdobyć bilet wstępu na mecz z Włochami, we Włoszech były reprezentacyjny zawodnik jedenastki tego państwa — Fani — rozpoczął wielką kampanię przeciwko starym repom i zdołał przekonać opinię publiczną, iż czas najwyższy skończyć już z weteranami w reprezentacji Włoch. Jego projekt radykalnego odmłodzenia składu zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Szczególnie po ostatnim niepowodzeniu drużyny włoskiej w meczu międzypaństwowym z Turcją wszystko wskazuje na to, iż starania Fani'ego zostaną przynajmniej w części zrealizowane.

Natomiast w Niemczech stworzyły się dwa obozy. Jeden domaga się odmłodzenia składu reprezentacyjnego drużyny tego państwa. Projekt ten popiera również tamtejsza prasa sportowa. Na czele drugiego obozu stoi Sepp Herberger, trener państwowy Niemiec zachodnich, który iście dyplomatycznymi argumentami udowodnił, że tylko żelazna, wypróbowana na mistrzostwach piłkarskich świata reprezentacyjna drużyna tego państwa, daje pełną gwarancję odniesienia sukcesu nad Włochami. Przy ustalaniu składu forsował on twardo i nieustępliwie braci Walterów, Rahna, Morlocka, Eckla, Maia itd.

Ta najmniej bolesna operacja obeszłaby się bez skandalu, gdyby w ostatnim tygodniku sportowym „Sport Magazin" nie ujawniono, iż po mistrzostwach świata większość zawodników otrzymała skierowania do szpitala, aby leczyć tam rzekome kontuzje, które — jak dalej wyjaśnia „Sport Magazin" — były spowodowane zastrzykami „dopingu" zastosowanymi według recepty trenera Herbergera.

To samo pismo dodaje, że ostatnim zawodnikiem, który został się z łóżkiem szpitalnym, był Morlock. Morlock wyglądał bardzo mizernie i sprawiał wrażenia człowieka, który przebył ciężką chorobę, toteż zdaniem autora tego doniesienia, potrzebuje on dłuższego czasu na powrót do zdrowia.

Czas jest niekiedy najlepszym detektywem. Poczekajmy cierpliwie, może w niedługim czasie ujawnione jeszcze zostaną inne tricki trenera Herbergera, które pomogły jego drużynie w uzyskaniu pierwszego miejsca.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Łaźnia".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Zatrzymać pociąg".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Zbójcy".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Zemsta nietoperza".
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — nieczynny.
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Ciżemki ze smoczej skóry".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 „Siedmiu czarodziejów".
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Cena strachu", I i II seria — godz. 18.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Na barykadach Hamburga" — godz. 17.30, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „W stepach Ukrainy" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Uczta Baltazara" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Ciemna rzeka" — godz. 14, 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Kariera" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Kariera" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Autobus odjeżdża o 6.20" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Słoń i mrówka", „Będą pamiętać", „Wesele w Escer", „Plovdis" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

WYSTAWY

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102a) — wystawa prac Dobrosława Czajki — czynne w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Tajemnica górskiego jeziora" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Skrzydlaci obrońcy" — godz. 18, 19.30.
Program dla najmłodszych: — „Historia o czyżykach", „Jak kotek łowił ryby", „Kto pierwszy" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Mały przewodnik" — godz. 16, 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „W teatrze satyryków" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Aleko" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) — „O tym nie wolno zapomnieć" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Burza" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — remont.
ROMA (Rzgowska 84) — „List z piórkiem" — godz. 18, 20.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Jonschera, ul. Przędzalniana 75.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Źle uszyli ubranie

Sądy cechowe

rozstrzygają spory między klientami i rzemieślnikami

Od początku br. we wszystkich punktach usługowych rzemieślników prywatnych wprowadzone zostały podobnie, jak w punktach usługowych spółdzielczych książki życzeń i zażaleń. Książki te są systematycznie sprawdzane przez specjalne trójki kontrolne, które czuwają nad właściwym załatwianiem wpisywanych do nich uwag klientów.

Niezależnie od tego w każdy poniedziałek od godz. 8 do 10 przewodniczący Izby Rzemieślniczej w Łodzi przyjmuje osobiście zażalenia. Zażalenia te załatwiane są przez zarząd danego cechu w przeciągu 7 dni od chwili ich wniesienia. **W wypadkach poważniejszych zatargów między klientami a rzemieślnikami sprawy kierowane są do tzw. Sądu Cechowego** składającego się z 6 rzemieślników i jednego prawnika. Sądy te mogą polecić rzemieślnikowi naprawienie wyrządzonej szkody, a nawet zobowiązać go do zapłacenia tytułem kary określonej sumy na cele społeczne.

Sąd Cechowy Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych rozpatrzył w bieżącym roku m. in. skargę ob. Janiny Skwarczewskiej, zam. przy ul. Łagiewnickiej 138, złożoną przeciwko Julianowi Roszakowi, pracownikowi punktu usługowego przy ul. Wschodniej 76, za złą naprawę zegarka. W wyniku rozprawy ob. Roszak zobowiązany został do powtórnego naprawienia zegarka.

Powołanie do życia sądów cechowych przy 8 cechach rzemieślniczych w Łodzi jest niewątpliwie bardzo pożądane. Szkoda tylko, że jak dotąd — tylko niewielu klientów wie o ich istnieniu.

„Wesołe manewry"

Estrada Stalinogrodzka przypomina, że impreza rozrywkowa pt „Wesołe manewry", odbędzie się dnia 30 bm., w sali teatralnej Domu Żołnierza przy ul. Tuwima 34, o godz. 20.00.

Bilety są jeszcze do nabycia w „Orbisie", a w dniu imprezy od godz. 15 w kasie Domu Żołnierza.

Bilety wykupione na dzień 23 bm. są nadal ważne.

Odczyt

W dniu 30 bm., o godz. 17.30, w sali 203, gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, ul. Armii Ludowej 3-5, odbędzie się odczyt mgr Lisowskiego nt. „Źródła zdecentralizowanej masy towarowej dla pokrycia potrzeb ludności".

Dziennikarze otoczą opieką wielonakładówki

Coraz więcej zakładów pracy na terenie Łodzi i województwa wydaje własne gazetki wielonakładowe. Poziom ich jest różny. Obok zespołów redakcyjnych mogących się już poszczycić pewną sumą doświadczeń, będących rezultatem kilkunastomiesięcznej nieraz pracy, są i takie, które do wydawania wielonakładówek przystąpiły niedawno.

Jak wykazała narada redaktorów i członków kolegiów redakcyjnych wielonakładówek, odbyta w dniu 25 bm. w Oddziale Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Łodzi, zespoły redagujące gazetki zakładowe borykają się jeszcze z wieloma trudnościami natury zarówno technicznej jak i organizacyjnej.

Inicjator narady — Zarząd SPD w Łodzi nawiązując kontakt z redaktorami i zespołami kolegialnymi wielonakładówek miał na celu przyjście im z pomocą w ich trudnej pracy. Pomoc ta wyrazi się: w zorganizowaniu szkolenia zawodowego i stałego poradnictwa fachowego w Oddziale SDP w Łodzi oraz wieczorów dyskusyjnych, polegających na wymianie doświadczeń między poszczególnymi zespołami redagującymi gazety zakładowe.

Niewątpliwie opieka, jakiej dziennikarze łódzcy udzielą wielonakładówkom, ułatwi pracę zespołom redagującym i przyczyni się do podniesienia poziomu prasy zakładowej.

W kilku wierszach

SESJE DZIELNICOWYCH RAD NARODOWYCH

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Staromiejskie zawiadamia, że II sesja Dzielnicowej Rady Narodowej odbędzie się dnia 31 bm., o godz. 14, w sali VII szkoły TPD przy ul. Nowotki nr 16.

* * *

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź Polesie podaje do wiadomości, że III sesja Dzielnicowej Rady Narodowej odbędzie się w dniu 31 marca br., o godz. 16, w świetlicy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych przy ul. Gdańskiej nr 75.

RADIO

ŚRODA, 30 MARCA 1955 R.
FALA 202,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Melodie ludowe. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia. 13.05 Program dnia. 13.10 „Rączka Amora" — opowiadanie. 13.30 „Jak hartowała się stal". 14.09 Komunikat o stanie wód. 14.10 Audycja szkolna dla klasy IV. 14.30 Polskie melodie ludowe. 15.00 Koncert solistów: Zofia Śliwińska — sopran, Mieczysław Szaleski — altówka, Krystyna Żarnowska-Parczewska — akompaniament. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Koncert popołudniowy. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.30 Muzyka popularna z płyt. 17.50 Łódzki dziennik radiowy. 18.00 Muzyczny punkt usługowy. 18.13 Omówienie programu na dzień następny. 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej. 18.50 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Nowele rosyjskie XIX wieku". 21.00 Muzyka taneczna. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Montaż z op. „Trubadur". 23.30 Muzyka taneczna.

Konkurs literacki Polskiego Komitetu Przygotowawczego do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

Do konkursu dopuszczone będą prace o dowolnej tematyce, związane z kulturą narodową lub walką o pokój i przyjaźń między narodami.

Konkurs literacki obejmuje następujące dziedziny twórczości:

1) *Dzieło poetyckie (wiersz),*
2) *Opowiadanie lub nowela,*
3) Sztuka teatralna,
4) Słuchowisko radiowe,
5) Scenariusz filmowy,
6) Essay.

Za najlepsze **utwory poetyckie** przyznane będą nagrody: I 5.000 zł, II 4.000 zł, III 3.000 zł.

Za najlepsze **opowiadania i nowele** (maksymalna objętość 10 str. maszynopisu z podwójnym odstępem) przyznane będą nagrody: I 5.000 zł, II 4.000 zł, III 3.000 zł.

Za najlepsze **utwory teatralne** — pożądana tematyka współczesna — (objętość — jeden akt, czas trwania 30 min.) przyznane będą nagrody: I 6.000 zł, II 4.000 zł, III 3.000 zł.

Za najlepsze **słuchowisko radiowe** (czas trwania 15 min.) przyznane będą nagrody: I 4.000 zł, II 3.000 zł, III 2.000 zł.

Za najlepsze **scenariusze filmowe** (objętość — 20 min. wyświetlania) przyznane będą nagrody w wysokości takiej, jak za słuchowisko radiowe.

Za najlepsze **essaye** (maksymalna objętość 10 stron maszynopisu) przyznane będą nagrody: I 4.000 zł, II 3.000 zł, III 2.000 zł.

Termin nadsyłania prac do 15 maja br.

Polski Komitet Przygotowawczy V Festiwalu komunikuje, że jednocześnie ogłoszony został **konkurs muzyczny**, obejmujący między innymi konkurs na pieśń o pokoju oraz marsz sportowy. Kompozytorom przysługuje prawo nadsyłania utworów skomponowanych do tekstów nagrodzonych lub wyróżnionych w konkursie na tekst, jak również do utworów napisanych w terminie późniejszym. W wypadku nagrodzenia pieśni której tekst nie otrzymał nagrody w konkursie literackim, jury przyzna za tekst nagrody specjalne w wysokości: I 3.000 zł, II 2.000 zł, III 1.000 zł.

Każdy z uczestników może złożyć dowolną ilość prac. Prace nadesłane *po terminie nie będą rozpatrywane.* Przy przesyłkach zamiejscowych decyduje data stempla pocztowego. Prace konkursowe należy zaopatrzyć w godło oraz dołączyć zamkniętą kopertę z tym samym godłem, zawierającą imię, nazwisko, dokładny adres, datę urodzenia oraz zawód uczestnika konkursu. Prace należy przesyłać pod adresem: Polski Komitet Festiwalowy, Biuro Imprez Kulturalnych, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 4, umieszczając na kopercie napis: **KONKURS LITERACKI.**

W skład jury wchodzą przedstawiciele Związku Literatów Polskich i Polskiego Komitetu V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Zastrzega się dla jury prawo dokonania innego podziału nagród z tym, że suma przeznaczona na nagrody będzie wykorzystana w całości. Jury przyznaje nagrody i typuje prace na Międzynarodowy Konkurs V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Na konkurs nie mogą być nadsyłane utwory publikowane.

Jury ma prawo wytypować poza konkursem krajowym najlepsze utwory literackie wydane drukiem po 1 września 1953 r. i zaopiniować je do przesłania na Międzynarodowy Konkurs V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 10 czerwca 1955 r. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w terminie 7-dniowym od daty rozstrzygnięcia. Wszelkich dodatkowych informacji w sprawach dotyczących konkursu udziela Biuro Imprez Kulturalnych Polskiego Komitetu V Światowego Festiwalu, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście nr 4.

Dnia 27 marca br. zmarł

tow. Szczepan Jaworski

W Zmarłym tracimy długoletniego i wartościowego towarzysza pracy.

PRACOWNICY ZRW i F w ŁODZI

1724-G

SPÓŁDZIELNIA PRACY KONSERWACYJNO - REMONTOWA „POKÓJ" w ŁODZI, ul. Żeromskiego nr 95, tel. 214-36, 264-37,

zawiadamia mieszkańców m. Łodzi oraz instytucje państwowe i uspołecznione, że wykonuje prace w zakresie robót:
malarskich
zduńskich
murarskich
dekarsko - blacharskich
szklarskich
ramiarskich (oprawa obrazów itp.)

Usługi dla mieszkańców m. Łodzi przekraczające kwotę zł 300 — wykonujemy również na spłaty ratalne.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych tkaczy zatrudnią od zaraz **Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 roku.** Wszelkich informacji udziela biuro personalne przy **ul. Berlinga nr 3.** 726-K

2 techników budowlanych na stanowiska samodzielnych kierowników budów poszukuje od zaraz **Bud. Przeds. Pow. w Piotrkowie.** Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje ref. kadr. 755-K

4 mistrzów tkackich, 1 mistrza krochmalarskiego oraz **tkaczy** zatrudnią **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi, ul. Pabianicka 184/186.** Wszelkich informacji udziela dział personalny zakładów. 759-K

OGŁOSZENIE

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Komunikacji Drogowej podaje do wiadomości, że w związku z prowadzonymi robotami drogowymi **został zamknięty ruch kołowy od dnia 28. III. 1955 r. na ul. Kopernika na odcinku od ul. Łąkowej do ul. Karolewskiej.** Dojazd w celach gospodarczych do instytucji usytuowanych na odcinku **ul. Łąkowa — Towarowa dozwolony.** Objazd odbywać się będzie **ul. Karolewską, do bocznicy zaś Łódź - Kaliska,** mieszczącej się przy ul. Towarowej, **ul. Inżynierską i Wróblewskiego.** 756-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12 telefony centrala telef. 295-00 (łączy ze wszystkimi działami) redaktor naczelny 216-16, sekretariat redakcji 219-03, dział polityczny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71, Redakcja oddana 145-50, Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Zwirki 17, tel. 206-42. Papier druk. sat. 50 g. Prenumerata miesięczna wynosząca 2,50 zł przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2,80 — D-6 6955